

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
 działków i dni poświątecznych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
 Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszy-
 stkich pocztach cesarstwa niemieckiego i
 w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preis-
 liste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych kra-
 jach: cena poznańska z dołączeniem prze-
 syłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 16 fenigów od drobnego siedmio-
 lamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen.
 od wiersza. — Przekład na język polski
 bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 22 marca 1888

(w zastępstwie) Michał Kolasiński z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Bajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ ko-
 sztuje na wszystkich pocztach
 w cesarstwie niemieckim
marek 5.

W mieście Poznaniu w eks-
 pedycyi naszój
marek 4,

z odnośnieniem do domu
marek 4,50.

We wszystkich innych kra-
 jach prenumerata poznańska z
 dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne za-
 mówienia na urzędach pocztow-
 ych celem uniknięcia zwłoki
 w ekspedycyi.

Administracja Kuryera Pozna.

Z początkiem nowego kwartału roz-
 pocznijmy druk bardzo zajmującej, ory-
 ginalnej powieści historycznej „Veto“.

Autorem tego utworu jest p. Adam
 Krechowicki, którego „Starosta Zy-
 gwulski“ w roku ubiegłym w szerokich
 kołach publiczności gorące zjednał so-
 bie uznanie.

Redakcja Kuryera Poznańskiego

Poznań, 21 marca.

(Ostatnie zajęcia w Bułgarii. — Prasa wiedeńska
 o rosyjskich gazetach panslawistycznych. — Dekla-
 racja przeciw kandydaturze generała Boulanger'a.
 — Z francuskiej Izby. — Doniesienia z Bernu.)

Według wielostronnych doniesień ze
 Zofii do gazet berlińskich, wewnętrzne
 położenie Bułgarii od chwili publikacji
 znanej noty carogrodzkiego gabinetu z
 dnia na dzień ma się pogarszać. Książę
 Ferdynand i rząd obecny traci podobno
 coraz to więcej na znaczeniu i sile — a
 każdą chwilę spodziewać się można wa-
 żnych niespodzianek w stolicy i całym
 kraju. — Zofijski korespondent berliń-
 skiego „Tageblattu“ w czarnych kolorach
 przedstawia stan rzeczy. Według jego
 twierdzenia, książę i ministrowie w sro-
 gich się znajdują opałach. Na zewnątrz
 stanowisko rządu zachwianem zostało
 przez notę turecką — a w kraju samym
 otacza go sieć spisków i knoń, wycho-
 dzących z łona rusofilskiego stronnictwa.
 Korespondent twierdzi, że w Zofii publi-
 cnie wiadomym jest już istnienie szeroko
 rozgłoszonego sprzysiężenia, do którego
 należąca ma znaczną część — i to po
 części wyższych — oficerów bułgarskiej
 armii; spiskowcy oczekują jedynie tylko
 stósownej chwili i okoliczności, aby z całą
 energią rozpocząć kampanię, której celem
 zrzucenie rządów księcia Ferdynanda.
 Stronnicy Cankowa i Karawelowa, czyli
 innymi słowy narzędzia kupione pieniędzmi
 rosyjskich agentów, występują z taką bez-
 czelnością i pewnością siebie — że chyba
 już każdej chwili spodziewać się można
 wybuchu buntów lub rewolucyi. Byćby
 łatwo mogło, że świeże przyaresztowanie
 majorów Popowa i Benewa będzie w
 skutkach swych ową siłą, która spowodu-
 je ostateczne peknięcie min podziemi-
 nych. Szczególnie major Popow wielkie
 ma posiadać wpływy, a w armii i u lu-
 dności bardzo być popularnym — i to już
 z tego tytułu, że on to obok księcia Ale-
 ksandra najwięcej się przyczynił do świę-
 tnego zwycięstwa pod Sliwnicą. Co do
 Benewa, to jest on szwagrem Popowa,
 a sprawował dotąd komendę nad pierw-
 szym pułkiem piechoty w samej Zofii.
 Niedawno temu kasa pułku tego, zawie-
 rająca przeszło 40,000 fr. gotówką, zo-
 stała splondrowaną — złodzieje użyli do
 otworzenia jej wytrychów. Książę Ferdy-
 nand wyraził przekonanie, że musiała
 tu zajść zwykła kradzież — przeciwnie
 zaś twierdził Stambulow, wskazując na
 obu majorów jako na tych, którzy sumy
 sobie przywłaszczali a następnie zrecznie
 umieli naśladować kradzież, wykonaną
 przez zwykłych złoczyńców.

Powstała wreszcie pogłoska, że majo-
 rowie pieniędzy tych użyć zamierzają dla
 wykonania rewolucyjnych planów, a Stam-
 bulow pogłosce tej tym chętniej dał wia-
 rę, że od dawna już Popowa uważał za
 stronnika Rosyi. — W obec takiego
 położenia sprawy zezwolił książę Ferdy-

nand na zamianowanie komisji śledczej
 — sądząc, że na tej drodze sprawa się
 załagodzi i wyjaśni na korzyść obu po-
 sądnych.

Tymczasem Stambulow złożył ko-
 misyją tę z oficerów, dzielących własne
 jego przekonania co do obu majorów; to
 też mimo woli i spodziewania księcia,
 komisya uznała Popowa i Benewa za cięż-
 ko podejrzaných i zarządziła natych-
 miastowe ich aresztowanie. Tak sprawy
 stoją w chwili obecnej — a śledztwo
 karne w pełnym jest biegu. W armii i
 w publiczności zofijskiej wielkie rozgory-
 czenie zapanować miało wskutek całego
 tego zajścia. Tworzą się stronnictwa i
 kółka, z których część bierze stronę rzą-
 du, część zaś znaczną stronę zaaresztow-
 anych majorów. Najsmutniejszą okoli-
 cznością jest to, że w ten sposób żywiły
 zdążające do wyrotu, znajdują pożądaną
 materiał do nowych działań. Niezado-
 wolenie w stolicy wzrasta, a wysłańcy
 słynnego rosyjskiego posła w Białogrodzie,
 p. Hitrowo, jako i znany „komite-
 tet emigrantów“ rezydujący w
 Odesie, zdławiają wysiłki ku doprowadze-
 niu do wybuchów wewnętrznych w Buł-
 garii. To też różne symptomy zdrad-
 zają, że wkrótce już może nastąpić
 „początek końca.“ Oprócz „kwestyi
 bułgarskiej“ niebawem powstać może i „kwestya w Bułgari-
 y“, która nie przyczyni się do łatwiej-
 szego rozwiązania tamtej pierwszej.

Lubo powyższy sposób przedstawienia
 rzeczy nieco podejrzanym mógłby się wy-
 dać wobec faktu, że część wielka gazet
 berlińskich, a zwłaszcza i „Tageblatt“,
 zasadniczo niechętnie stanowisko zajmuje
 dla sprawy obecnego bułgarskiego rządu
 — to jednak z drugiej strony faktem
 jest, że nawet i we Wiedniu coraz to
 pesymistyczniejsze w tej mierze panować
 poczynają przekonania. Tak też i wiedeń-
 ska „Politische Correspondenz“ zazna-
 cza, że wewnętrzne położenie Bułgarii
 poczyna być coraz to niepewniejszym —
 a tym samem i rządy księcia Ferdynan-
 da tracą jedyną racya bytu — jaką im
 nadawało dotychczasowe zażęgniwanie
 buntów i rozterek stronnictw.

Wiedeńskie dzienniki — a zwłaszcza
 „Fremdenblatt“ i stara „Presse“ — na
 dniu wczorajszym szeroko się rozpisy-
 ją o komentarzach panslawistycznej prasy
 Petersburskiej do manifestu niemieckiego
 cesarza. Oba pomienione wiedeńskie or-
 gana wysydzają nadzieje prasy panslawi-
 stycznej, która wyczekuje bliźkiego
 rozwiązania się przymierza niemiecko-
 austryackiego, a wymianę depesz między
 księciem Bismarckiem a hr. Kalnokim
 zwie nie nieznaną prywatną kore-
 spondencyą.

Rosya zdaje się mieć w tym szcze-
 gólny interes, aby ludzie się w sposób
 prawdziwie naiwny — fakta jednakże
 wkrótce wykażą bezwocność takiego po-
 stępowania.

Paryżka depesza z dnia wczorajszego
 donosi o deklaracyi, jaką podpisał naj-
 większa część deputowanych skrajnej le-
 wicy — a która ma za cel zaprotestowa-
 nie uroczyste przeciw wyborczej agitacyi
 na korzyść generała Boulanger'a. W de-
 klaracyi tej położonym jest nacisk na to,
 że skrajna lewica dąży do utworzenia
 rzeszy państwa na gruncie reform demo-
 kratycznych. Obór generała, który szpa-
 dy swęj złożył nie chce, miały tu cha-
 rakter prawdziwego plebiscytu — plebi-
 scyt taki oznaczałby zaś zrzeczenie się
 wolności ze strony ludu. Dla tego też
 skrajna lewica wzywa obywateli kraju,
 aby oparli się wszelkim tego rodzaju nie-
 bezpiecznym agitacyom, w imię zasad de-
 mokratycznych jako i w interesie rzeczy-
 pospolitej i ojczyzny.

W dniu wczorajszym oświadczył dep.
 Cassagnac w Izbie francuskiej, że słabość
 rządu ugruntuwała potęgę generała Bou-
 langer'a. Kroki przedsięwzięte przeciw
 niemu przez rząd, nie zmieniają fakt —
 że kraj czeka na wybawcę. Prezydent
 ministrów p. Tirard usprawiedliwia wy-
 stąpienie rządu przeciw generałowi i żąda
 wotum zwykłego dziennego porządku. —
 Izba wotum to zdała 343 głosami prze-
 ciw 93.

Włoska Izba w dniu wczorajszym za-
 twierdziła budżet ministerstwa spraw ze-
 wnętrznych 178 głosami przeciw 37.

W dniu 17 b. m. podpisaną została
 w Bernie między reprezentantem Stolicy
 świętej a władzą rady związkowej szwaj-
 carskiej konwencya, tycząca się ostatec-
 znego uregulowania kwestyi kantonu ty-
 cyńskiego.

* **Sejmik powiatowy** powiatu
 śremskiego odbędzie się w Śre-
 mie we wtorek, dnia 27 b. m. Na po-
 rządku dziennym uchwała co do podziału
 majątku pomiędzy powiatami śremskim,
 gostyńskim i jarocińskim. Obecność przeto
 o ile możności wszystkich posłów, a
 przynajmniej nadesłanie plenipotencyi jest
 pożądanem.

Wiece.

W Pszczółczynie, w obrębie obwodu
 łabiszyńskiego, powiatu szubińskiego, w
niedzielę, dnia 25 marca.

W Górnym (powiat brodnicki), w
niedzielę, dnia 25 marca o godzinie
 1 z południa zaraz po nabożeństwie w lo-
 kalu p. Neymanna.

W Golubiu w niedzielę, dnia 25
marca po nabożeństwie w lokalu kupca
 Lubieżyńskiego.

W Stupie pod Rawiczem w **nie-**
dzielę, dnia 8 kwietnia o godzinie 4
 po południu.

Z przed lat pięćdziesięciu.

IV.

Zacne usiłowania Wojciecha Lipskie-
 go nie pozostały zupełnie bezowocnem.
 Nie udało mu się przeprowadzić najgo-
 rzejszego życzenia, t. j. założenia polskie-
 go uniwersytetu w Poznaniu, nie uwzględ-
 niono wilej innych najslusniejszych je-
 go żądań, — ostatecznie atoli miał poseł
 odolanowski tę satyfakcyą, że dzięki jego
 zabiegom rząd zgodził się na pewne ulgi
 dla polskich uczniów katolickich gimna-
 zjów, a nadto postanowił założyć nowe
 gimnazjum katolickie dla południowych
 powiatów (w Ostrowie). Oto stwierdza-
 jące te ustępstwa dokument urzędowy,
 który podajemy w dosłownym przekładzie
 z niemieckiego oryginału:

Wyciąg z instrukcyi dla król. prowincyonalnego kolegium szkolnego i dla król. reweyencyi W. Księstwa Poznańskiego, tyczącej się używania języka polskiego i niemieckiego w naukowych zakładach tej dzielnicy.

GIMNAZYA.

1) Gimnazjum Fryderyka Wilhelma
 w Poznaniu, gimnazjum w Bydgoszczy,
 jako też szkoła realna w Międzyrzeczu,
 do których uczęszczają prawie wyłącznie
 uczniowie niemieckiej narodowości, za-
 trzymują i nadal dotychczasowe swoje
 urzadzania.

2) W gimnazjum Maryi Magdaleny
 w Poznaniu, w gimnazjum w Trzemesznie
 i w gimnazjum, które ma być utworzone
 dla południowych powiatów Wielk. Księ-
 stwa, obowiązująco będą następujące prze-
 pisy:

a) przy zakładach tych należy odstąpić,
 o ile to możliwe i mianowicie dla czterech
 klas niższych, ustanawiać tylko ta-
 kich nauczycieli, którzy znają dostatecznie
 obydwaj języki;

b) naukę religii pobierać będzie każdy
 uczeń w języku swym ojczystym;

c) we wszystkich innych przedmio-
 tach naukowych używać będą nauczy-
 ciele w 4 niższych klasach przy wykla-
 dzie przezwania języka polskiego, poslu-
 gując się atoli przy tym także językiem
 niemieckim o tyle, aby przedewszystkiem
 każdy uczeń osiągnął cel wszelkiej nauki,
 to jest nabył jasnego i dokładnego poję-
 cia o wykładanym przedmiocie, ale obok
 tego także najpóźniej aż do wyjścia
 z terny przyswoił sobie łatwe i poprawne
 rozumienie niemieckiego języka;

d) należy przeto w czterech niższych
 klasach naukę i ćwiczenia w niemieckim
 urządzić tak, aby uczniom niezdolność
 korzystania z niemieckiego wykładu nie
 przeszkadzała w przejściu do dwóch klas
 najwyższych;

e) od sekundy począwszy występuje
 język niemiecki, jako główny język wy-
 kładowy. Łacińskich i greckich pisarzy
 atoli tłumaczyć będą uczniowie raz po
 polsku, drugi raz po niemiecku, o ile się
 to da przeprowadzić ze względu na na-
 uczycieli, a i objaśnienia w tym samym
 dawane będą języku. — Przy nauce pol-
 skiego języka i literatury pozostanie je-
 zyk polski wykładowym; tak samo można
 go będzie używać i w wyższych klasach
 przy wykładzie matematyki i fizyki,
 jako też przy nauce języka francuskiego.

3) O ile te przepisy zastosowane być
 mają także do gimnazjum w Lesznie i
 do szkoły powiatowej w Krotoszynie, co

do tego nastąpi decyzya dopiero wtedy,
 gdy powstanie owo nowe gimnazjum i
 pokaże się, jaki wpływ powstanie jego
 wyrwe na wspomniane zakłady. Jed-
 nakże i w gimnazjum w Lesznie i w
 powiatowej szkole w Krotoszynie należy
 baczyć na to, aby przy zakładach tych
 ustanawiani byli o ile możności nauczy-
 ciele władający obydwojma językami.

Ze względu na odpowiedź, jakiej Jego
 Królewska Mość raczyła udzielić Stanom
 W. Księstwa Poznańskiego w odprawie
 sejmowej z dnia 30 grudnia roku prze-
 szłego na petycyą, dotyczącą egzaminów
 dojrzałości, wzywam królewskie provin-
 cyonalne kolegium szkolne, aby na komi-
 sye egzaminacyjne gimnazjów W. Ks. Poz-
 nańskiego wpłynęło przez komisarzy w tym
 kierunku, iżby te samą praktykę, wedle
 której oceniano dotychczas postępy abi-
 turyentów narodowości polskiej w języku
 niemieckim, uwzględniano ze względu na
 słusne żądania stanów prowincjonalnych
 i nadal, — i postępy w niemieckim u-
 znawano za dostateczne, jeżeli na pod-
 stawie kilkoletniego doświadczenia, jako
 też na mocy rezultatu egzaminu ustnego
 i piśmiennego można przyjąć, że abitu-
 ryent zdolny będzie z łatwością korzystał
 z niemieckich wykładów naukowych na
 uniwersytecie.

Berlin, dnia 1 lutego 1844.
 Minister spraw duchownych, szkolnych i
 lekarskich.

podp. Eichhorn.

Do
 królewskiego prowincjonalnego
 kolegium szkolnego
 w Poznaniu.

Nr. 1152.

Kopią powyższego rozporządzenia komu-
 nikujemy W. księdzu Dobrodziejowi
 celem zastósowania się do tego przepisu
 i zawiadomienia o nim członków komisji
 egzaminacyjnej.

Poznań, 24 lutego 1845.
 Król. prowincjonalne kolegium szkolne.

podp. Beurnann.

Do
 dyrektora gimnazjum
 W. księdza dr. Prubackiego.

Wolność a samowola.

III.

Wolność, jakeśmy w poprzednim arty-
 kule zaznaczyli, jest to swoboda, możność
 działania w pewnym obrębie, który nam
 prawo Boskie, przyrodzone i pozytywne
 jako też słusne i sprawiedliwe ustawy
 ludzkie określają. Mówimy słusne, gdyż
 niesłuszną ustawą nie wiąże bynajmniej
 moralnie woli człowieka. Może ją wpra-
 wdnie ograniczyć lub przeszkodzić jej w
 działaniu, ale to ograniczenie i ta prze-
 szkoda będzie aktem samowoli, zamachem
 na wolność osoby, a zatem targnięciem się
 brutalnem na jej dobro i nieludzkim pokrzy-
 wdzieniem, a dalej pogwałceniem porządku
 Boskiego i praw przyrodzonych, które
 każdemu człowiekowi przysługują pewną
 swobodę w działaniu, o ile ta nie sprze-
 ciwiała się ani woli Bożej, ani też spra-
 wiedliwym interesom innych ludzi. Pań-
 stwo zaś, które wydaje niesłuszne usta-
 wy — nie powiem prawa, bo prawo nie
 może być niesłusznem — ograniczając,
 lub paraliżując swobodę działania jedno-
 stek popełnia wielką niesprawiedliwość,
 bo gwałci prawa swych poddanych, sprze-
 niewierza się swoim zobowiązaniom wzglę-
 dem nich i sprzeciwia się swojemu zadaniu
 i przeznaczeniu.

Pan Bóg bowiem ustanowił władzę dla
 dobra ludzi, a nie na ich szkodę, nie na
 to, aby ograniczała i usuwała wolność,
 ale na to, aby była jej stróżem, opiekunem,
 obrońcą wobec gwałtu i samowoli. Obowiązkiem
 jest władzy wydawać tylko takie ustawy,
 które nie stoją w sprzeczności ze słusznymi
 interesami obywateli, w przeciwnym
 bowiem razie działałaby samowolnie,
 gresznie, a czyżby można wtenczas
 powiedzieć, że działa w imieniu Boga,
 w imieniu najwyższej sprawiedliwości,
 i czyżby można akt jej samowoli nazwać
 prawem, a nie raczej bezprawiem? Jeżeli
 państwo ma reprezentować na ziemi
 władzę Najwyższego, Króla królów i
 Pana panujących, to nie może się sprze-
 ciwić woli Jego, nie może stanowić niezgo-
 dziego takiego, co by się nie zgadzało
 z prawem boskiem przyrodzonem i pozy-
 tywnem.

Wszakże namiestnik musi się oglądać
 na wolę tego, którego miejsce zastę-
 puje, i musi się stósować do jego życzeń
 i rozkazów, jeżeli nie chce mu się sprze-
 niewierzyć. Słuszną więc i sprawiedliwą
 Boga, uszanowali Jego wolę świętą i za-
 konu Jego.

Ale jak państwo musi się stósować do
 praw boskich i przyrodzonych, jeżeli
 nie chce popełniać gwałtów i dopuszczać
 się samowoli, tak również jednostki mu-
 szą przestrzegać Zakonu Pańskiego i za-
 chowywać przykazania Boże, jeżeli nie
 chcą dopuszczać się nieposłuszeństwa
 względem władzy i niesprawiedliwości
 względem współobywateli, jeżeli nie chcą
 nadużyć swęj wolności na szkodę dobra
 publicznego i pokrzywdzenie społeczeń-
 stwa. Jak państwo nie wolno ograniczać
 zakresu działania, który jednostce zakre-
 śla prawo Boże przyrodzone i pozytywne,
 tak znowu jednostce nie gołzi się granic
 tego zakresu przekraczać; owszem, jak
 rząd ma dążyć do tego, aby wszystkim
 obywatelom zapewnić prawdziwą wolność,
 tak obywateli winni się starać o to, aby
 należycie dopełnić obowiązków względem
 władzy i względem siebie nawzajem. —
 Panujący ma być dla swych poddanych
 ojcem, poddani względem swego władcy
 zobowiązani są do posłuszeństwa, a dla
 siebie winni być kochającymi braćmi. —
 Państwo ma się opiekować losem swych
 obywateli, popierać, a nie szkodzić ich in-
 teresom słusznym i sprawiedliwym, sza-
 nować ich prawa, pracować dla ich do-
 bra doczesnego i wiecznego, troszcząc się
 pilnie o ich dobrobyt, oświatę, moralność
 i bezpieczeństwo, szanując ich wiarę, re-
 ligią, język, literaturę, ich pamiątki i
 świętości, ich ideały, uczucia i przekonania,
 a obywateli ze swej strony mają
 wypełniać ściśle i sumiennie obowiązki
 względem państwa.

Ala nim to nastąpi, trzeba się będzie
 pierwż zwrócić polityce na drogę spra-
 wiedliwości i prawdy, trzeba się jej bę-
 dzie wyrzec wszelkich aspiracyi do wszel-
 kiej władzy, gwałtu, samowoli, bezprawia
 i kłamstwa, trzeba jej będzie powrócić do
 moralności chrześcijańskiej, do zasad św.
 Ewangelii, a ludom wszystkim trzeba
 będzie powrócić do Kościoła, do wiary
 Chrystusa, do zakonu miłości i wole swo-
 ję zepsuta, rozkiełznana, zachwała, dą-
 żącą do ujarznienia innych uszlachetnic,
 okiełznać, poddać pod zakon boży, nau-
 czyć poszanowania cudzej woli. A gdy
 się to stanie, spełni się także, co śpie-
 wali aniołowie przy Narodzeniu Zbawie-
 ciela: na ziemi zabłyśnie pokój dla ludzi
 dobrej woli. I któż nie pragnie tego
 pokój? Pragną go rolnicy, bo bezustanny
 stan zbrojny zmusza ich większą część
 pólów swęj pracy obracać na podatki,
 pragną rzemieślnicy, gdyż wskutek zubo-
 żenia kraju podpada przemysł, pragną
 kupcy, ponieważ ciągła niepewność sytu-
 acyi wywołuje stagnacyą w handlu. A
 choć bardzo daleką jeszcze wydaje się
 dzisiaj ta chwila, w której spełnią się
 owe pragnienia, choć samowola ambitych
 ludzi, chciwych panowania, niepokoi
 świat cały i nie daje mu wytchnienia,
 my jednak wierzymy gorąco, że nie sami
 mocarze i politycy kierują losami
 świata, że Ten, który trzyma w dłoni
 rzadę ziemi mocen jest zniweczyć i u-
 daremnić wszystkie zamysły ludzkie,
 aby narody poznały Jego potęgę i spra-
 wiedliwość i bały się Jego imienia.

Wiece w Wolwarku.

Z szubińskiego, 19 marca.

Wiece we Wolwarku, mimo dróg przez
 śniegi zaspanych i nader przykrego po-
 wietrza, odbył się dziś przy udziale
 prawie wszystkich dorosłych do tego okręgu
 szkolnego należących. — Zebranie zgaił
 Tomasz Mądralch z Pińska stósownem
 przemówieniem, poczem na przewodniczą-
 cego obrano gospodarza Michała Pie-
 niążkiewicza z Wolwarku, który naprzód
 głosu udzielił p. Jaraczewskiemu z
 Sobiejuhu. Tenże w go-
 dzinię przeszło mowić wykazywał naj-
 przód ciosy, jakie nas dotknęły w osta-
 tniech czasach, dalej wysokie znaczenie
 w ogóle języka ojczystego, a w końcu
 podawał środki, prowadzące do utrzy-
 mania a tym samem do przekazania nie-
 szkazitelnego naszego polskiego języka
 następnym pokoleniom. Drugi mówca, Jan
 Mądralch, komornik z Wolwarku, w
 dobrze obmyślanej mowie wykazywał do-
 niosłość ciosu, jaki dotyka głównie chło-
 pów polskich, radząc jednakże nie upadać
 na duchu, stawiając Irlandyą jako przy-
 kład wytrwałości i stósownie do okoli-

czności pracować, póki sprawiedliwość i dla nas w całej okazałości nie zjawi się.

Po przeczytaniu i jednogłośnie przyjęciu oświadczenia z wieca poznańskiego, przeczytano i również jednogłośnie przyjęto adres do Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa, który kilkunastu podpisami pokryto; większość znaczną podpisała go była już na wiecu w Szubinie.

Mówcom i przewodniczącemu podziękowano serdecznymi oklaskami.

Policyą reprezentował urzędnik policyjny z Bydgoszczy, przez król. rejencyą umyślnie przystany, i komisarz z Szubina.

Korespondencje Kurjera Pozn.

Wiedeń, 19 marca.

(Hr. Bylandt. — Jenerał Bauer. — Prasa rosyjska a Austria. — Sprawa kawalera Schoenerera w Izbie.)

Urządowy dziennik ogłosił dekret cesarski, dotyczące dymisy hrabiego Bylandta i nominacji jenerała Bauera ministrem wojny. Wszystkie dzienniki tutejsze poświęcają bytemu ministrowi jak najochlebniejsze wspomnienie. Rzeczywiście w czasie urzędowania swego od roku 1876 przyczynił się bardzo znacznie do wydoskonalenia armii austriacko-węgierskiej. W ostatniej sesji delegacji mógł dumnie oświadczyć, że nigdy przedtem wojsko austriackie nie było tak zdolne do czynu (schlagfertig), jak teraz. W tym czasie — od roku 1876 — wykończono sieć kolei strategicznych, głównie w tak bardzo przedtem zaniedbaną Galicyę. Obok kolei Karola Ludwika powstała tam równoległa „transwersalna“, nado wybudowano trzy linie, łączące Galicyę z Węgrami. Organizacja obrony krajowej, system terytorjalny, uzbrojenie wojska w karabiny repeterowe, to ogromne zasługi hrabiego Bylandta. I w tym poleżył nie małe zasługi, że umiał zawsze utrzymać najprzejawniejsze stosunki z Węgrami.

Co do nowego ministra, to wszystkie dzienniki tutejsze chwala wojskowe zdolności jenerała Bauera i oświadczają, że na nowym urzędzie zupełnie spełni nadzieje, z jakimi go powitano jako następcę hr. Bylandta. Że jest Polakiem, żaden dziennik o tym nie wspominał, owszem półosza demonstracyjnie, że już w jedenasty rok życia dostał się do tutejszej szkoły wojskowej. Także „Czas“ tylko dyplomatycznie napomknął, że żona jego jest Polką i że przyjmuje polskie towarzystwo.

Oczywiście, że jenerał Bauer nie jest Polakiem w politycznym znaczeniu, jest tylko jenerałem. Wystarcza nam, że jest pochodzenia polskiego, Lwowianin i że nie dzieli niemieckich przesądów przeciwko nam. A zresztą nie chodzi tu o czczą reklamę, lecz o rzecz — i z tego względu możemy być całkiem zadowoleni z nominacji jenerała Bauera. W każdym razie Galicya odgrywa teraz inną rolę w Austrii, niż dawniej; dostarcza ona obecnie państwu dwóch ministrów austriackich, namiestnika D. Inej Austrii (Possinger-Choborski), ministra wojny w wspólnym ministerstwie, marszałka Izby poselskiej, gubernatora pierwszorzędowego banku i t. d.

Czy nowy minister wojny będzie zmuszony żądać kredytów na wojnę z Rosją? Trudno dziś rozstrzygnąć. Atoli, czytając niedorzeczne wywody prasy ro-

syjskiej, można przewidzieć, że jeżeli nie przeszkodzi temu jaki wewnętrzny kataklizm, — Rosya istotnie w najniekorzystniejszej dla siebie chwili zabierze się do wojny z Austrią. Zamiast ocenić należycie znane depesze Bismarcka i Kalnokiego i zrozumieć, że sojusz Austrii, Niemiec i Włoch w skutek śmierci cesarza Wilhelma nie tylko nie osłabił, lecz raczej stał się jeszcze silniejszym, prasa rosyjska szerzy bajki o bliskim końcu tego sojuszu, o zbliżeniu się Niemiec do Rosyi i t. d. i w ten sposób nieustannie podżega niedorzeczny szowinizm. W tej mierze „Now. Wrem.“ e tutti quanti znajdują się w najniekorzystniejszej harmonii z prasą francuską, która w ostatnich czasach stała się organem tych panslawistycznych agitatorów, co do niedawna mogli się posługiwać tylko tak podrzędnymi piśmiidami, jak bukaresztyński „Express d'Orient“, albo brukselski „Nord“, tygodnik redagowany przez kilku semitów austriackich i niemieckich. Teraz nawet poważniejsze dzienniki paryskie, jak n. p. „Temps“ ogłaszają zwłaszcza z Wiednia najniekorzystniejsze depesze, na których potem prasa moskiewska opiera swe naiwne kombinacje. Jeżeli zaś rząd carski tak samo nie liczy się z realnymi czynnikami, jak prasa rosyjska, jeżeli powoduje się temi samymi iluzjami, natenczas łatwo przewidzieć, że nastąpi katastrofa, która Rosya drogo zapłaci.

Jutro na porządku dziennym Izby poselskiej stanie raport komisji, zalecającej wydać kawalera Schoenerera sądowni. Jest to sprawa drobna bez wszelkiego znaczenia politycznego, którą należałoby zbyć kilku słowami. Dzięki jednak nalogom sensacyjnym prasy tutejszej, przywykłej traktować jak najobszerniej właśnie o takich drobnych wypadkach, i dzięki względem semickim i antisemickim, które o tyle w tej sprawie odgrywają pewną rolę, że kawaler Schoenerer nie tylko jest pruskiem, lecz także antisemita, gdy napaści redaktorów niewątpliwie należą do szerepu semickiego, — z wielką ciekawością wyglądają tych jutrzejszych rozpraw. Nie ulega zresztą wątpliwości, że Izba przyjmie wnioski komisji. Marszałek Smółka miał wszelką rację zaproponować tajne posiedzenie. Izba w sobotę wniosek ten odrzuciła, atoli powaga obrad parlamentarnych nic na tym nie zyska.

ZIEMIE POLSKIE.

* Większa baczność. „Warsz. Dniem.“ pisze, że ministerjum skarbu w ostatnich czasach zwróciło szczególną baczność na zakłady fabryczne i rzemieślnicze znajdujące się w pogranicznym pasie Królestwa Polskiego. Słychać, jakoby wiele tych zakładów zostało podejrzanym o zbyt kontrabandy.

NIEMCY.

* Berlin, 20 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjął sejm pruski na wniosek p. barona Schorlemera z Alst przez akklamacyę jednogłośnie odpowiedź na orędzie królewskie wypracowaną przez pana Bendę i towarzyszący a odczytaną na wczorajszym zebraniu. Odpowiedź ta brzmi:

„Najdostojniejszy, Najpotężniejszy cesarzu i królu, Najmilsiejszy cesarzu, królu i Panie!

„Wasza cesarska i królewska Mość raczyłeś przesłać sejmowi monarchii Naj-

wyższe swoje orędzie, zawiadamiające nas, że stan zdrowia Waszej cesarskiej Mości nie pozwala chwilowo zadość uczynić przepisom zawartym w artykule 54 konstytucyi, ale że Wasza cesarska Mość czuje potrzebę zaznaczenia w obec reprezentacyi kraju bezzwłocznie Najwyższego Swego stanowiska do instytucyi państwowych. Równocześnie słubował Wasza cesarska Mość już teraz, że trzymać się będzie konstytucyi królestwa silnie i niezłomnie i że chętnie rzuci zgodzie z nią i istniejącymi prawami.

„Waszej Ces. Mości dziękujemy jak najniższej za ten objaw i prosimy Boga, aby przywrócił na nowo zdrowie Waszej Ces. Mości i na Jego rządy zlał swoje błogosławieństwo.

„Z Waszą Ces. Mością boleje lud pruski wspólnie nad zgonem ukochanego przez wszystkich, w Bogu spoczywającego cesarza i króla; czuje całkowicie boleść syna z powodu śmierci ojca, którego dzieci Prus zwykły czcić jako swego ojca. Niezatarciemi rysami w sercach pruskiego ludu wyryla się pamięć tego króla i twórcy niemieckiego cesarstwa, który je powiększył i uczynił przybytkiem pokojowego rozwoju dla całej Europy; opiekuna i stróża szczęścia i dobrobytu ojczyzny, o których rozwój starały się ustawicznie pełne chwały Jego rządy.

„Wasza Ces. Mość jesteście spadkobiercą miłości i czci, jakie cały naród za wszystkie te błogosławieństwa oddaje zmarłemu cesarzowi i królowi. Pełne ufności zwracają się serca narodu ku Waszej Ces. Mości, ku któremu zwracają się już w pełnej miłości jako do następcę tronu niemieckiego cesarstwa i Prus. Z właściwym Hohenzollerom poczuciem obowiązku pospieszył Wasza Ces. Mość do swego wiernego ludu. Oby Bóg w swęj niezmierniej łasce zechciał udzielić Waszej Ces. Mości siły do piastowania berla w sposób, w jaki je piastować Waszej Ces. Mości ojcowski serce pragnie i piastować postanowiło.

„Lud pruski zawdzięcza swoje polityczne stanowisko silnym rządóm Hohenzollerów i stawia przy Waszej Ces. Mości w zupełnej wierności i radosnym posłuszeństwie.

Waszej Ces. i Królewskiej Mości najniższa i najwierniejsza Izba deputowanych.

Adres powyższy wręczony zostanie niebawem przez reprezentantów wszystkich stronnictw sejmowi uroczysto cesarzowi Fryderykowi.

— Cesarz Fryderyk wydał również manifest do mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii. Manifest ten, publikowany wczoraj, stwierdza przejście praw państwa, a tym samym i rządów Alzacyi i Lotaryngii na cesarza Fryderyka. Cesarz oświadcza, że jest świadomym swego obowiązku pielęgnowania niemieckich obyczajów i niemieckiego ducha w tych krajach, obrony prawa i sprawiedliwości, popierania dobrobytu i szczęścia mieszkańców. Cesarz liczy na zaufanie i wierność mieszkańców, na wierne spełnianie obowiązków przez władze, na bezstronny wymiar sprawiedliwości, na życie, zgodną i zgodną z prawem, ale sprężystą administracyę. Nieprzedawniony związek krajów tych z Niemcami musi nabrać tej ścisłości, jaką miał w przeszłości.

— Tak cesarzowa matka Augusta jako też cesarz Fryderyk wystosowali do społeczeństwa niemieckiego pisma dziękczynne za objawy współ-

czucia i żaloby, okazywane tak licznie z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Na piśmie cesarza podpisanym jest minister Puttkamer.

— Prezydent sądu rzeszy, Simson, otrzymał również order czarnego orla.

— Adres Izby Panów wystosowany do cesarza Fryderyka w odpowiedzi na orędzie cesarskie brzmi jak następuje:

„Wraz z W. Ces. Mością, Cesarzową i całym domem cesarskim oplakuje cały naród niemiecki zgon cesarza Wilhelma. Przed wszystkimi atoli boleją serca wierznych poddanych pruskich nad niezmierną stratą, jaką poniosły Wasza Cesarska Mość wraz z całą ojczyzną przez śmierć spoczywającego dziś już w Bogu cesarza. Z dopuszczenia Bożego przeniósł się do wieczności wielki, łagodny i sprawiedliwy monarcha, odkryty chwałą bohater, twórca zjednoczonych Niemiec, które na nowo powołane do życia wśród niezrównanej potęgi i świetności a na podstawie zgodności ksiąząt i ludów niemieckich i jednolitej spójności wszelkich sił narodowych, zapewniają nam wzrost i rozwój pomyślności, umoralnienie i wewnętrzny i zewnętrzny spokój. Zmarły monarcha był ojcem ojczyzny, a przedewszystkiem ojcem cierpiących i ciężko pracujących; w ciągu całego życia towarzyszyła mu łaska Boga. Wdzięczność wieczysta i miłość narodu przetrwają wieki całe, a wraz z nami boleją wszystkie narody ziemi i wyrażają współczucie swoje w wzniosły sposób. W. Cesarska Mość objął tron w chwili bardzo poważnej, ale ojczyzna jest zgodną i silną, podstawy państwa na należytych i pewnych spoczywają podstwach a wojsko dzięki troskliwej staranności spoczywającego w Bogu cesarza ojca stało się silnym przedmurzem państwa. Nierozważnym jest łańcuch, wiążący naród pruski z dostojną rodziną monarchy, nieograniczonem przywiązaniem do Króla i Pana. Z niezmiernem zaufaniem powierzmy losy nasze wypróbowanemu w czasie wojny i pokoju kierownictwu W. Cesarskiej Mości, a dowód zaufania tego niechaj napelni serce W. Cesarskiej Mości otuchą, siłą i nadzieją.

Z ufnością spoglądamy w przyszłość. Naród pruski odpowie godnie po wszystkie czasy wezwaniu i zaufaniu monarchy swego i w zły lub dobrą doli z równą zawsze miłością i wiernością osobę Jego otaczać będzie. Oby łaska wszechmocnego Boga zachować i strzedz raczyła Waszą Ces. Mość, aby zdrowie Waszej Ces. Mości przy pomocy Wszchemocnego jak najrychlej do dawnego powróciło stanu, oby Waszej Ces. Mości przez długie lata jeszcze z mądrością i siłą na chwałę ojczyzny naszemu rządowi było dozwolonem.“

— Posłowie Ackermann i towarzysze zażądali w parlamencie niemieckim, ażeby tenże wezwał księcia kancлера do jak najrychlejszego omówienia środków i projektu budowy pomnika dla cesarza Wilhelma.

— O ile dotąd wiadomo, potwierdził cesarz Fryderyk zmianę paragrafu konstytucyi, przedłużającą peryod prawodawczy na lat 5.

— Pogłoska o zamiarze operacyi krani cesarza Fryderyka okazała się zupełnie mylną, jak o tym donosi najnowszy telegram berliński.

— Podaliśmy przed kilku dniami za berliński „Freisinn. Ztg.“ wiadomość, według której minister Friedberg miał podczas obrad ministerstwa

chiwać niemądrych monologów Olgi, wygłoszonych głosem fałszywym; wtenczas mam ochotę powiedzieć jej: Cicho bądź, bezmyślna papugo! Jak śmiesz się odzywać, kiedy słowik śpiewa?

Beranżera! imię dziwne a prześlizne! Wiem od doktora, że się nie urodziła w kraju Basków, lecz w Atenach, gdzie jej ojciec, zapalony amator starożytności, zamieszkał lat kilka. Pod tym poetycznym i uprzywilejowanem niebem zatem rozkwitnął ten cudny kwiatek. Na tej ziemi klasycznej piękności twarz jej przybrała te szlachetne rysy, tak zachwycające w swęj harmonii, tak twarz młodej bogini, jak to pomyślałem ujrzawszy ją pierwszy raz. Praxiteles byłby jej pozazdrościł dla swego dłuta. Ale nie, Beranżera nie wywołuje wspomnień poganimu. Beranżera jest nadewszystko dziewicą chrześcijańską. Taką musiała się objawić zachwyconemu wzrokowi Cymodocea, kiedy wyrzekła się mitologicznego kultu, by wielbić prawdziwego Boga.

„Jestto znakomitą regułą moralnej higieny spisywać w ten sposób myśli swoje w miarę jak zbierają w sercu przepełnionem. Odczytując je mogą osiągnąć względne zadowolenie, którego już doznają. Jestemli jeszcze tym samym człowiekiem, co zeszłego roku? O tej porze straciłem nawet ciekawość życia, ostatni węzeł, trzymający na ziemi tych, którym nie pozostało nic nadziei. Teraz staram się zebrać sumienie błądzące wśród ruchliwości i rozterek życia. Cienie rozpościły się, stawały się coraz gęstsze, ale noc cofnęła się przed tym nowem światłem. Mamże je wymienić? Nawet tutaj za tą zasłoną, lękam się wydać ją tajemnicę. Powiedziało przed dawnymi czasy, że uczucia najczystsze są zarazem najłżejszymi i wystawiać je na światło, byłoby to kłać ich czystość. Ale czy

czucia i żaloby, okazywane tak licznie z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Na piśmie cesarza podpisanym jest minister Puttkamer.

— Prezydent sądu rzeszy, Simson, otrzymał również order czarnego orla.

— Adres Izby Panów wystosowany do cesarza Fryderyka w odpowiedzi na orędzie cesarskie brzmi jak następuje:

„Wraz z W. Ces. Mością, Cesarzową i całym domem cesarskim oplakuje cały naród niemiecki zgon cesarza Wilhelma. Przed wszystkimi atoli boleją serca wierznych poddanych pruskich nad niezmierną stratą, jaką poniosły Wasza Cesarska Mość wraz z całą ojczyzną przez śmierć spoczywającego dziś już w Bogu cesarza. Z dopuszczenia Bożego przeniósł się do wieczności wielki, łagodny i sprawiedliwy monarcha, odkryty chwałą bohater, twórca zjednoczonych Niemiec, które na nowo powołane do życia wśród niezrównanej potęgi i świetności a na podstawie zgodności ksiąząt i ludów niemieckich i jednolitej spójności wszelkich sił narodowych, zapewniają nam wzrost i rozwój pomyślności, umoralnienie i wewnętrzny i zewnętrzny spokój. Zmarły monarcha był ojcem ojczyzny, a przedewszystkiem ojcem cierpiących i ciężko pracujących; w ciągu całego życia towarzyszyła mu łaska Boga. Wdzięczność wieczysta i miłość narodu przetrwają wieki całe, a wraz z nami boleją wszystkie narody ziemi i wyrażają współczucie swoje w wzniosły sposób. W. Cesarska Mość objął tron w chwili bardzo poważnej, ale ojczyzna jest zgodną i silną, podstawy państwa na należytych i pewnych spoczywają podstwach a wojsko dzięki troskliwej staranności spoczywającego w Bogu cesarza ojca stało się silnym przedmurzem państwa. Nierozważnym jest łańcuch, wiążący naród pruski z dostojną rodziną monarchy, nieograniczonem przywiązaniem do Króla i Pana. Z niezmiernem zaufaniem powierzmy losy nasze wypróbowanemu w czasie wojny i pokoju kierownictwu W. Cesarskiej Mości, a dowód zaufania tego niechaj napelni serce W. Cesarskiej Mości otuchą, siłą i nadzieją.

Z ufnością spoglądamy w przyszłość. Naród pruski odpowie godnie po wszystkie czasy wezwaniu i zaufaniu monarchy swego i w zły lub dobrą doli z równą zawsze miłością i wiernością osobę Jego otaczać będzie. Oby łaska wszechmocnego Boga zachować i strzedz raczyła Waszą Ces. Mość, aby zdrowie Waszej Ces. Mości przy pomocy Wszchemocnego jak najrychlej do dawnego powróciło stanu, oby Waszej Ces. Mości przez długie lata jeszcze z mądrością i siłą na chwałę ojczyzny naszemu rządowi było dozwolonem.“

— Posłowie Ackermann i towarzysze zażądali w parlamencie niemieckim, ażeby tenże wezwał księcia kancлера do jak najrychlejszego omówienia środków i projektu budowy pomnika dla cesarza Wilhelma.

— O ile dotąd wiadomo, potwierdził cesarz Fryderyk zmianę paragrafu konstytucyi, przedłużającą peryod prawodawczy na lat 5.

— Pogłoska o zamiarze operacyi krani cesarza Fryderyka okazała się zupełnie mylną, jak o tym donosi najnowszy telegram berliński.

— Podaliśmy przed kilku dniami za berliński „Freisinn. Ztg.“ wiadomość, według której minister Friedberg miał podczas obrad ministerstwa

chiwać niemądrych monologów Olgi, wygłoszonych głosem fałszywym; wtenczas mam ochotę powiedzieć jej: Cicho bądź, bezmyślna papugo! Jak śmiesz się odzywać, kiedy słowik śpiewa?

Beranżera! imię dziwne a prześlizne! Wiem od doktora, że się nie urodziła w kraju Basków, lecz w Atenach, gdzie jej ojciec, zapalony amator starożytności, zamieszkał lat kilka. Pod tym poetycznym i uprzywilejowanem niebem zatem rozkwitnął ten cudny kwiatek. Na tej ziemi klasycznej piękności twarz jej przybrała te szlachetne rysy, tak zachwycające w swęj harmonii, tak twarz młodej bogini, jak to pomyślałem ujrzawszy ją pierwszy raz. Praxiteles byłby jej pozazdrościł dla swego dłuta. Ale nie, Beranżera nie wywołuje wspomnień poganimu. Beranżera jest nadewszystko dziewicą chrześcijańską. Taką musiała się objawić zachwyconemu wzrokowi Cymodocea, kiedy wyrzekła się mitologicznego kultu, by wielbić prawdziwego Boga.

„Jestto znakomitą regułą moralnej higieny spisywać w ten sposób myśli swoje w miarę jak zbierają w sercu przepełnionem. Odczytując je mogą osiągnąć względne zadowolenie, którego już doznają. Jestemli jeszcze tym samym człowiekiem, co zeszłego roku? O tej porze straciłem nawet ciekawość życia, ostatni węzeł, trzymający na ziemi tych, którym nie pozostało nic nadziei. Teraz staram się zebrać sumienie błądzące wśród ruchliwości i rozterek życia. Cienie rozpościły się, stawały się coraz gęstsze, ale noc cofnęła się przed tym nowem światłem. Mamże je wymienić? Nawet tutaj za tą zasłoną, lękam się wydać ją tajemnicę. Powiedziało przed dawnymi czasy, że uczucia najczystsze są zarazem najłżejszymi i wystawiać je na światło, byłoby to kłać ich czystość. Ale czy

nad uregulowaniem sprawy następstwa tronu niemieckiego, energicznie bronić praw dzisiejszego cesarza. Na to odpowiedział minister Friedberg:

„W numerze 65 „Freisinnige Ztg.“ z dnia 16 b. m. powiedziano, jakoby ministerstwo stanu obradowało było nad kwestyą rejencyi i jakoby ja oświadczył, że nie mogą w żaden sposób znać konstytucyjnego uzasadnienia zamianowania rejenta — trwałej przeszkody do osobistego objęcia rządu przez ks. następcę tronu.

Twierdzeniu temu we wszystkich jego częściach brak faktycznego uzasadnienia, ponieważ w łonie król. ministerstwa stanu nigdy, ani na posiedzeniach, ani przy obradach, ani też przy konferencyach w ogóle nie było mowy o ustanowieniu rejencyi.

Minister sprawiedliwości Friedberg.

Urzędowemu oświadczeniu p. ministra wierzyć należy, chociaż zaprzeczają się nie da, że wiele okoliczności niewyjaśnionych dotąd przemawiało za prawdziwością twierdzenia „Freis. Ztg.“

— Biskupi pruscy wystosowali do cesarza Fryderyka wspólny adres współczucia i uległości.

— Według „Boers. Cour.“ wydało miasto Berlin na dekoracyę ulic, któremi przechoził kondukt pogrzebowy cesarza Wilhelma, okrągłe 500 tysięcy marek.

ROSYA.

* „Praw. Wiest.“ informuje, iż jednocześnie z projektem nowych przepisów paszportowych czytany będzie w radzie państwa projekt o naturalizacyi i utracie poddaństwa rosyjskiego.

Jubileusz Papieski.

W upominku dla Papieża polskie zakony trzeciej reguły św. Franciszka wysyłają do Rzymu wspaniałe album w gęście starych mszałów, z widokami około 80 kościołów i klasztorów tych zgrupowań zakonnych, rozrzuconych na całym obszarze ziem polskich. Oprócz widoków budynków, album zawierać będzie cudami słynące orazy, wizerunki świętych i błogosławionych Polaków, oraz ludzi zasłużonych w historii katolicyzmu w Polsce. Praca ta powierzona została artyście p. Piotrowi Stachiewiczowi, który przed końcem bieżącego miesiąca ma ją ukończyć.

„Niepoprawnych“

Juliusza Słowackiego.

Odczyt wygłoszony w dniu 5 marca na sali pałacowej Dziatynskich.

(Ciąg dalszy).

Poeta pokazuje nam więc w ciągu dramatu, jak słabą podporą jest teoria w starciu z praktyką — jak to łatwo i ładnie deklamować i filozofować — jak trudno na czyn się zdobyć, zostać w konsekwencyi z takimi teorjami. Niedoleżna, kulawa postawa — nielogiczne, po części śmieszne postępowanie przedstawicieli takiego kierunku jasno nam wykazuje, jak mało przekonania i siły wład może sama refleksya — o ile ona ustępować musi niewytępiłom instyktom i popędowi własnemu w nas przez wyższe władze.

Osobistości przeciwnego zupełnie ustroju, t. j. te, które w pomocie naszym przedstawiają element dobrych a naturalnych uczuć i przekonają, zupełnie inne na nas sprawiają wrażenie. O ile tamte w zasadzie i własnem przekonaniu są doskonałościami i wielkościami

nie starałem się unikać wpływu tego tajemniczego i wszechwładnego oroku? Czyż nie powiedziałem sobie ze sto razy: Precz ze zwodniczemi marami, zastępami chimier uludnych! A pomimo woli ta twarz pogodna i uroczą ścigała myśl moją we dnie a sen mój w nocy. W uszach moich dźwięczał bezustannie ten głos przejmujący swą słodyczą, który przemawiał do mnie językiem nieznanym mi dotąd.

Cóż ona zrobiła, że tak ogarnęła całą moją istotę? Czyste stworzenie, które w oczach i na ustach ma niewinnosć dziecka, zdziwiłoby się nie mało czytając te strony, które całe zapelnia! Ona mnie się obawia, widzę to dobrze. Ani domyśla się sympatyj, którą wszelkimi siłami przed nią ukrywam i boi mnie się!

Boi się! A więc tym lepij! To mnie uspokaja. Będę mógł ją w ten sposób zatrzymać lata całe może przy sobie! Gdyby się stała domyślniejszą, byłoby to mojem potępieniem — utraciłbym ją bezpowrotnie!

„Nie jestem nieszczęśliwy! Choćby nawet jej obecność miała być dla mnie tylko chwilowem światłem, oświecającem w ciemności, przelotnym promieniem, który się wciągnął do ponurego podziemia i przyswiecił tylko na chwilę nieszczęsnemu więźniowi, już ta chwila byłaby dla mnie chwilą łaski i zbawienia.

Nauczyłbym się przy niej boskiego pojmovania życia; wiedziałbym, że cierpienia nędzy, umartwienia, doznane krzywdy, niesprawiedliwości nie są niczem dla duszy, która umie wznosić się do Boga.

„Ona nauczyła mnie, że najwznioślejszym celem, najgodniejszym współubiegania się tu na ziemi, to nie uciechy, ani bogactwa, ani mądrość, ni chwala i szczyty i że los najwięcej zadowolony wzbudza nie zawsze jest najszczęśliwszym podług pojęcia ludzi.“ (C. d. n.)

Beranżera de Pontmore.

(Tłom. z francuskiego St. K.)

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 67.)

Z tak daleka przychodziły dla małej Stani te słizne, miłe kwiatki, wygodnie ułożone na poscieli z mehu i listków! Dla niej to w pełnej ziemi przy złotych promieniach słońca na lazurowym niebie rozkwitnęły te piękne herbaciane, purpurowe i bengalskie róże! Temi myślami pocieszała się Stania za zawód, jakiego doznała w sprawie posłannika niebiańskiego. Prawda, że brakło pocziwemu urzędnikowi kolejowemu tradycyjnego stroju!

— O! — szeptała Stania — te piękne, białe skrzydła, faldziste szaty i snopy światła! Wiesz co siostrzyczko? — rzekła głośno — kiedy moje kwiatki nie pochodzą z nieba, to podzielił je. Poprosimy pana doktora, aby najpiękniejsze ofiarował siostrznicom swoim w mojem imieniu, dla siebie zatrzymam tylko wiązki fiołków, a kiedy wybierzemy, pani Sapin zanieśli resztę biednej kobiecie, o której mówiłaś, a która cały dzień drzy od zimna przy bramie kościoła, podając litościwym duszom nędzne bukietki za dwa sous.

Pomysł Stani, uznany za doskonały, został jednogłośnie przyjęty.

Dnia tego po niesporach, wierni wychodzący z kościoła św. Pawła nie mało byli zdziwieni, widząc w koszyczku staręj kobiecie kwiaty, którychby wiosna sama pozazdrościła mogła. W kilka minut rozkupiono wszystkie za pomocą wielu białych pieniążków, a biedna babinka, uwolniona o wiele wcześniej, niż zwykle, dzięki niespodziewanemu zarobkowi, we-

szła do kościoła podziękować Bogu i prosić Go o zdrowie dla pewnej małej choręj, jak jej to zaleciła pani Sapin.

U doktora mniej przyjemne było przejście. Pani Roland oświadczyła najostrejszym tonem, że siostrzyczko jej są wprawdzie dość dojrzałe, aby wiedzieć, jak postępować, ale, że bardzo to szczęśliwie, iż tych awanturnych kwiatów nie ofiarowano jej samej, gdyż byłaby je niezawodnie wyrzuciła oknem.

— Nigdy nie lubiłam awantur ani awantur, — dodała, moralizując.

Następnego niedzieli taka sama nadeszła przesyłka z Nicy dla panny Stani de Pontmore. Pudełko było podobnych rozmiarów, co ostatnie, tylko kwiaty w nim się różniły. Były tam same górskie rośliny, jak w Pireneach, zauważyła Stania, która dobrze znała florę swego rodzinnego kraju: wrzosa, rododendrony, narcyzy, geranie, waleryana a nadewszystko piękne dzikie lilie z kielichem liliowo-brunatnym.

— Doprawdy, siostrzyczko — mówiła Stania, rozkładając nowe swe skarby, — to bardzo dziwne! Ileż to rzeczy dostałam od niedawnego czasu! Mego pocziwego Minosa, powozik i książki, słizne szynszyle, a teraz te kwiaty piękniejsze od wszystkich, które mają na składzie największe kwaciarki w Paryżu.

Zestawienie tych trzech niewinnych przygód, uczynione beznamiętnie przez naiwną dziewczynkę, wywołało purpurowy rumieniec na twarz Beranżery, która po drugiej przesyłce kwiatów stała się jeszcze poważniejszą, aniżeli zeszłej niedzieli.

XXXII.

O tej samej godzinie hrabia Woronów pracował samotnie w swęj wielkiej bibliotece. Podniósł głowę słysząc, że bije południe.

— Paczka powinna była przyjść, na

— o tyle te odznaczają się prostotą i pewnym zapoznaniem własnej wartości. Nie umiemy one teoretyzować i zastanawiać się dużo nad marnością świata — ale za to, gdy przychodzi do czynu, umiemy się poświęcić i pokazać rzeczywistą wyższość nad fałszywą wzdrygię i pojęcia ludzkie — umiemy się zaprzeć samych siebie na rzecz swoich przekonań. Oto postacie Jana, Dyana i majora Hawryłowicza.

Z jednej więc strony piękna deklaracja a słabe czyny — z drugiej bohaterstwa bez pretensji i zarozumiałości — oto stosunek tych dwóch żywiołów do siebie.

To też nędzną tylko rolę odgrywają nasi niepoprawni teoretycy — cała siła, akcent całego dramatu przypadł prawym dzieciom natury. Sens moralny dzieła jest oto prosto ten, że szlachetne i prawdziwe uczucie więcej stokrój wartość — nieomylniejszym jest mentorem — niż rusztowania całej filozoficznych refleksji i teoryjek; niżem roje abstrakcji i sofizmów w porównaniu do czynu.

Prócz powyższej pomienionej kategorii „niepoprawnych” mamy tu drugą jeszcze, o której i poprzednio już napomknęliśmy. Są to ci szlachetnie i duszy — nowożytni argonauści, szukający ryma złotego po świącie — ludzie których jedynym celem i myślą był materyjalny, pozycya towarzyska. Tamci stworzyli swoje bożyszcze — mglistej abstrakcji — ci wystawili sobie cieleca ze złotej bryły. U tamtych niepoprawność leży po prostu w niemożliwości pogodzenia teorii z praktyką, w słabości sił ludzkich — u tych zaś w zatwardziałości serca, nędzocie umysłowej. Nie ma siły, nie ma uczucia któreby zdolalo zalektryzować tych ludzi oziębłych na wszystko, co nie materyjalnym interesem — jedynie obawa zagrożonego bytu wyprowadza ich z wszelkich karbów umysłowej równowagi, gwałtowniejsze sprawując w nich wzburzenie, im dłuższy był stan moralnego letargu.

Nie mający zasad religij i moralności, nie zawahałby się i przed występkiem, byle ukryć go się dalo — natomiast drżą na samą myśl śmieśzności, popadnięcia pod sąd społeczeństwa. Na zewnątrz grają oni komedya prostaków, poczciwców, uczuciowych lub inną jakakolwiek rolę dobraną według sił i gustu aktorów. Mamy tu w tym kierunku dobitnie przedstawienie typu państwa Respektów i Rzeczniczkiego.

Oto więc główne masy działające i ściągające się w dramacie — zobaczmy teraz, w jaki stosunek poeta je do siebie postawił — jaką akcją wywołał i jaką wyciągnął konkluzję.

Treść poematu jest następująca:

Hrabia Respekt, marszałek powiatowy na Podolu, w skutek znanych nam wypadków rewolucyjnych z 1831 r., wysłany zostaje na Sybir ze żoną i dwoma córkami. Tutaj poznaje on majora Woldemara Hawryłowicza, rodem Czereka, człowieka z krwi i kości — który jako przełożony miejsca, dużo świadcząc dobrego rodzinie Respektów, ułatwiając im o ile można pobyt na wygnaniu. Hrabia jest w oczach majora mężem i ojcem, sprawą ojczystą — zjadł też łomczy się u Hawryłowicza ubóstwie i przywiązanie dla całej rodziny. W rzeczywistości zaś pan marszałek Respekt przypomina nam bajkę o szpaku — który mimowoli dostał się w sieć na wróble zastawioną. Człowiek to niesłychanie interesowny, bez serca i charakteru — umiemy wszystko dość zgrabnie pokrywać maską serdecznej rubasznosci. Choć nie chce wpaść w matnia, hrabia z godnością nosi koronę męczeńską równie jak i żona jego — najwstrętniejsza figura całego dramatu. Suchość serca pokrywana sztuczną egzaltacją — natura niska, wybuchająca całą grozą jadowitej złości, kiedy interes jej zostają pokrzywowane — to wszystkie otynkowane pańską grzeźnością i na zimno odgrywaną czułością.

Dzieci hrabiostwa odradzają się jednakoż zupełnie od rodziców. Młodsza córka Stella jest dobrą, najwinnym dzieckiem — starsza, Dyana, kobietą pełną podniosłych uczuć — wzorem córki i Polki, o tyle, o ile wzory chodzą mogą po świecie. Równocześnie z rodziną hrabiostwa zostaje zesłany na Sybir w żołdacki mundur schwytywany na placu boju. Znajomość jego z Respektami doprowadza do miłości głębokiej między nim a Dyaną; dają oni sobie obrączki i przysięgają wierność dożgoną. Co na to mówią rodzice panny, o tym nie pisze poeta; natomiast z rozczuleniem ojcowiskim patrzy na wzrastającą ich miłość stary Hawryłowicz, który Jana jak syna przyjmuje, obiecując mu pomoc o ile ta będzie w jego mocy.

Losy jednakże przecinają tę miłość nawiązaną. Hrabia Respekt zostaje utaskawionym z całą rodziną i wraca na Podole. Mija lat kilka, a majątek hrabiostwa podupadły częścią przez klęski ogólną, częścią przez szczególną u niego nierząd, chwiał się mocno poczyna. Respekt ma w okolicy dawnego dobrego znajomego — dziedzica obszernych włości, młodego Fantazego Dafnickiego. Ciekawa tu postać tego młodzieńca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

XXIV Sejm prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 17 marca.

(7 posiedzenie plenarne).

Sejm zatwierdził następujące sprawy:

1) Zakładowi Siostrzycy Miłosierdzia w Poznaniu udzielono jednorazowej subwencji w kwocie 6000 marek.

2) Dyakoniskom w Poznaniu udzielono jednorazowej zapomogi w kwocie 9000 m. na rozmaite budowe.

3) i 4) Vaterlandischer Frauen-Verein

w Poznaniu otrzymał jednorazową zapomogę w kwocie 4500, a także Verein w Bydgoszczy 1000 marek z tym nadmienieniem, że z kwot tych nie będzie przeznaczona statutami przepisana suma dla głównego Vereinu w Berlinie, lecz za będzie użyta wyłącznie dla ubogich W. Ks. Poznańskiego.

5) Odrzucono podanie zakładu Elżbiety o subwencya dla ubogich polonin.

6) i 7) Poznańskiemu Towarzystwu Sztuk pięknych, oraz Towarzystwu Sztuk pięknych z miasta Poznania i bydgoskiego Towarzystwa Sztuk pięknych udzielono po 500 marek subwencji.

8) Odrzucono podanie zarządu „Gospody pod Ogniskiem Domowem” o subwencya.

9) Stowarzyszeniu prowincjonalnemu Opieki na wypuszczeniach na wolność więźniami udzielono jednorazowo 300 marek.

10) i 11) Odrzucono podania Stowarzyszenia „Ogród Zoologiczny” w Poznaniu i zarządu niemieckiego historycznego Stowarzyszenia w Poznaniu.

12) i 13) Odrzucono podanie o zapomogi wdów po urzędnikach, które już otrzymują prawem przepisana pensya.

14) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o administracji funduszu budowy mostu na Warcie w Śremie ze 1884/7 r.

15) Również przyjęto do wiadomości sprawozdanie o administracji przekazanych stanom prowincjonalnym funduszy za niezrealizowane listy zastawne i kupony stariej landszafy.

16) Udzielono pokwitowania rachunkom funduszy prowincjonalno-komunalnych za lata 1884/85 i 1885/86.

17) Odrzucono wniosek prowincjonalnego Stowarzyszenia od ognia o dodatki do § 70 regulaminu, dotyczący zniesienia opłat dla wdów i sierót.

18) Prowincjonalne zakłady głuchoniemych w Poznaniu, Pile i Bydgoszczy:

I. Regulaminy dla zakładów w Poznaniu i Pile zmienia się o tyle, że pobyt uczniów w nich, o ile względ na ekspektantów na to zezwala, przedłuża się na lat 8, w regule atoli ma rok 16 zniecia stanowić koniec kursu. (Zmiana ta oraz cały regulamin zakładów pilskiego obowiązuje zakład bydgoski).

II. Pensya dyrektorów, kierowników, pierwszych nauczycieli, nauczycieli zwyczajnych i pomocniczych przy tych zakładach uchwalona została według projektu prowincjonalnej komisji administracyjnej.

III. a) Etat zakładu głuchoniemych w Poznaniu na rok 1888/89 i lata następne ustanowiono na 83,600 mk.

b) Etat zakładu w Pile uchwalono na rok 1888/89 w dochodzie i rozchodzie: zwyczajny 56,400 m. nadzwyczajny (na budowe sali gimnazystycznej) 10,000 m. razem 66,400 m.

c) Etat zakładu w Bydgoszczy ustanowiono na 26,300 m.

IV. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji administracyjnej z działalności wszystkich trzech zakładów głuchoniemych za lata 1884/85 i 1886/87.

19) i 20) Dwa podania o podwyższenie dodatku na pomieszkanie, resp. o podwyższenie pensyi dla wdów i sierót odrzucono.

21) Dyreka dla spraw ubóstwa krajowego w W. Ks. Poznańskim.

I. Zatwierdzono kupno gruntu w Czarzkowie pod Kościanem, zapisanego w tomie I, karta 20.

II. Ustanowione główny etat dla spraw ubóstwa, korekcy i przynusowego wychowania w dochodzie i rozchodzie: na r. 1888/89 na 398,850 m. na r. 1889/90 i lata nast. 383,650 m.

22) i 23) Inwentaryzacja pomników historycznych przekazano prowincjonalnej komisji wraz z kwotą 23,460 mk. do dyspozycji.

24) Petycyą magistratu poznańskiego o ustanowienie osobnej taryfy na pobieranie opłat dla prowincjonalnego stowarzyszenia od ognia, przekazano dyrekcji tegoż stowarzyszenia do załatwienia.

25) Nad podaniem o zwrot opłat ogniowych przeszedł sejm do porządku obrad. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek dnia 26 marca.

Uwaga ad 18). Pensya nauczycieli przy zakładach głuchoniemych ustanowiono w następujących kwotach:

A. Pensye i remuneracye. Pensya dyrektora w Poznaniu wynosi 3600 mk. do 4800 mk.; kierowników i pierwszych nauczycieli w Bydgoszczy i w Pile 2700 do 3300 mk.; nauczycieli zwyczajnych 1500 do 1700 mk.

Remuneracya nauczycieli pomocniczych: a) którzy złożyli pierwszy egzamin nauczycielski 950 mk., b) którzy złożyli drugi egzamin nauczycielski 1050 mk. i roczny dodatek w kwocie od 50 mk. aż do maksymalnej kwoty 1150 mk., c) którzy złożyli egzamin na nauczycieli głuchoniemych 1200 do 1400 marek.

B. Dodatki do pensyi. Dyrektor w Poznaniu, kierownicy i pierwsi nauczyciele w Bydgoszczy i w Pile otrzymują po każdym 3 latach: pierwszy nauczyciel w Poznaniu oraz wszyscy nauczyciele zwyczajni po każdym 5 latach 300 mk. do kwoty maksymalnej ich pensyi.

Nauczyciele pomocniczy, którzy złożyli egzamin na nauczycieli głuchoniemych, otrzymują rocznie dodatki 100 mk. aż do kwoty maksymalnej ich pensyi.

C. Pomieszkania urzędowe i dodatki na pomieszkania. Nauczyciele zwyczajni wraz z pierwszym nauczycielem w Poznaniu, jeżeli nie otrzymają pomieszkania urzędowych, otrzymują dodatki na pomieszkanie: w Poznaniu i Bydgoszczy 360

marek, w Pile 240 mk. Nauczycielom pomocniczym, jeżeli otrzymają w zakładzie pomieszkanie i opał, odciążeni będą z ich remuneracyi kwota 100 mk.

D. Powyższe skale stanowią tylko ogólne zasady uchwalone komisji administracyjnej, która upoważniono, stosownie do jej uznania, unormować pensya w każdym poszczególnym przypadku. Żaden urzędnik nie ma prawa żądać dodatków do pensyi. Głównym warunkiem otrzymania dodatku jest nienaganna służba.

E. Z pensyi nauczycieli zwyczajnych mogą otrzymać remuneracya nauczyciele pomocniczy, a z pensyi nauczycieli pierwszych nauczyciele zwyczajni. Podobnie z pensyi dyrektora w Poznaniu może otrzymać remuneracya nauczyciel pierwszy, mający prawa kierownika.

F. Powyższe skale zastosowane będą od 1 kwietnia tylko do zwyczajnych nauczycieli, którzy w przyszłości ustanowieni będą, oraz do ustanowionych już nauczycieli pomocniczych. Atoli nauczyciele przy zakładzie poznańskim otrzymają dodatki na pomieszkanie 360 marek od 1 kwietnia 1888.

Powódź.

Woda w Warcie, która wczoraj opadła do 4,04 m. przybrała dziś o 12 cm. t. j. do 4,16 m. Niezawodnie nastąpi jeszcze znaczniejszy przybór wobec telegrafowanych w niedziele wiadomości z Pogorzeli i dzisiaj zjeź znacznej odwilży, chociaż z drugiej strony donoszą z Pogorzeli już od wczoraj o opadaniu wody.

W Poznaniu przy wielkiej słuźcie usunieto łód z przed 5 piastrow, natomiast sterca jeszcze lody przy moście kolei poznańsko-toruńskiej aż do rzeźni przy ulicy Szyperskiej.

Z Pogorzeli telegrafuje główny urząd celný iż stan wody wynosi tam dziś 21 marca 4,36 m. (opadła od wczoraj o 18 cm)

Woda w Wiśle pod Warszawą opadując od kilku dni stanęła w mierze, można się atoli spodziewać przyboru wskutek odwilży.

Z polecenia gubernatora warszawskiego wójei gmin, położonych na powieści powiatów: warszawskiego, nowomińskiego, sochaczewskiego, gostyńskiego i wloclawskiego, przedstawił raporta, dotyczące klęsk, jakie wyrządził ostatni wylew, spowodowany gwałtownym ruszeniem lodów na Wiśle. W Rudzie Ewana zostały zniszczone wszystkie zapasy zboża, nadto utonoło 11 krów i jeden koń.

Zobdobnie na folwarku Potok i w osadach kolonistów woda zabrała inwentarz, zboże, a z domów sprzet. — W Modocinach, wskutek podmycia obalila się cegielnia i dom mieszkalny, a mieszkańcy przez parę godzin podczas 15 stopniowego mrozu stali po pas w wodzie, w następstwie czego Katarzyna Obrebska w przebiegnięciu zmarła. — We wsi Kępa Kępińska zalew zrujnował doszczętnie pięć rodzin kolonistów; utonoło tu ogółem 38 sztuk inwentarza.

Żona administratora Żerania, pani Bojanowska, wyjechała w chwili powodzi z domu wraz z małą córeczką. Woda jednak dosięgła karety już o półtoręj wiorsty za folwarkiem i poczęła się wdzierać do wnętrza. Pan Bojanowski dogonił żonę i wraz z nią oraz z dzieckiem wyostał się na wierzch karety. W okropnym tym położeniu ludzie ci przeżyli aż 12 godzin, zanim ich ocalono; dziecko z przebiegnięciem zmarło. Wielu mieszkańców dotychczas nie można odszukać i zachodzi obawa, że również potoneli. — Raport urzędowy zaznacza bohaterski postępek Jana Wróblewskiego, mieszkańca Nowego-Dworu.

W chwili przepływu przez Wisłę kra przewróciła łódke, w której znajdowało się siedmiu ludzi. Czterech ludzi utonoło, a trzech uchwyliwszy się za gałęzi nadbrzeżnego drzewa, oczekiwali niechybnę śmierci. Wróblewki z narażeniem własnego życia podpnął łódke do rozbitków i wszystkich trzech zdolał ocalić.

Tarnobrzeg, 19 marca. Woda, która wczoraj wczoraj opadła o 10 centym., przybrała dziś znowu o 3 centym. Według dotychczasowych obliczeń stoi około 11,000 morgów pod wodą, co dotyka przeszło dwunastotysięczną ludność. Jedynym odpływem całej masy wody wisłanej są Wrzawy pod Lapiszowem. Jest obawa, iż cała wieś Lapiszów zostanie zniszczona do szczytu. Okazuje się brak łodzi, gdyż łódki prywatne zostały zabrane przez wodę jeszcze 12 t. m. Ratunek utrudnia ta okoliczność, iż powierzchnia wody jest lodem ścięta. Do tej chwili rozdano z daru wydziału powiatowego tutejszego 2000 chlebów, 400 kgr. soli, 12 kgr. świec i 600 paczek zapalek. O ile dotąd wiadomo, utonoło kilku włościan, wiele bydła i mnóstwo trzody chlewniej. We Wrzawach utonoło 4 włościan, zajętych ratowaniem. Mieszkańcy najbardziej zagrożeni zostali już przewiezieni w miejsca bezpieczne.

Łańcut, 19 marca. Woda na Wisłoku wzbiera, niebezpieczeństwo powodzi wzrasta, komunikacya przez most w Dąbrówkach przerwana.

Kraków, 19 marca. Dziś rano wyruszył parowiec z saperami do Tarnobrzegu, gdzie przybędzie wieczorem.

Brzesko, 19 marca. Woda na Wiśle i z zalanego obszaru odpłynęły. Szkody, zrządzone wylewem, są bardzo znaczne; — ludność w wielkiej nędzy. Drogi na zalanem terytorium całkiem zniszczone, a mosty porzutywane. W Dąbrówce zabrała woda z dworu wszystko było rogata, 530 kóp zboża i 550 korey ziemniaków.

Cesarz Franciszek Józef, który zawsze pierwszy spieszył z pomocą, gdy idzie o złe nie niedoli i złagodzenie ciosów każdej klęski, nadeszła z własnej szkaty na wsparcie dla powodzi 8000 zlr. Z sumy tej przekazano

na zaspokojenie dalszych niezbędnych potrzeb ludności, dotkniętej klęską powodzi, a to w stosunku do znanych rozmiarów klęski i potrzeby pomocy, dla powiatów: krakowskiego, bocheńskiego i brzeskiego po 800 zlr., wielickiego 400 zlr., łanckiego 300 zlr., mieleckiego 200 zlr., tarnobrzkiego zaś 1500 zlr.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, środa 21 marca

* Doniesienia urzędowe. Cesarz mianował b. dyrektora administracyjnego ces. fabryki tytoniu w Strasburgu dr. Rollera ces. radcą rejencyjnym w administracji Alzacji i Lotaryngii.

* Na kościół w Wutrynach (Prusy Zach.) Z przeniesienia 44 marek. X. X. 6 marek. Razem 50 marek.

* Teatr polski. Dziś komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Florek”. Ceny znizone. W sobotę na benefis suflera p. Chojackiego komedya ze śpiewami Kamińskiego „Postępi i staroświeczyzna”.

* Wystawę sztuki polskiej w foyer teatru polskiego zwi-dzać można podczas przedstawień pomiędzy antraktykami i w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu. Bilety wstępu dla kontroli i porządku nabywać można tylko w kasie teatralnej.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* Poczta berlińska nie nadeszła dziś zrana. * Z powodu powodzi odbędzie się stawka nie przed bramą deblską lecz w restauracji Rinscha przed bramą wildecką.

* Osieczna. Burmistrz Berghofena wybrał Radni miasta na dalsze 12 lat burmistrzem.

* Donoszą nam z Gniezna, że wkrótce po Wielkiej Nocy odbędzie się tamże na korzyść Towarzystwa Pań Młodoirdzia pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo wieczór z bardzo urozmaiconym programem. Będzie przedstawienie teatralne, dane przez kilku artystów poznański i, którzy w szlachetny i bezinteresowny sposób postanowili poproszyć w pomoc biednie gnieźnieńskiej grą swoją. Będzie dalej odczyt, śpiew, deklamacya i gra na fortepianie — w końcu zaś dany będzie żywy obraz pomysłu pana Władysława Mottego, którego artystyczny gust miłośnicy niedawno sposobność poznać i uznać w Poznaniu podczas karnawału. Mamy nadzieję, że nie tylko miasto Gniezno, ale i okolica liczy wzięcie udział w tym wieczorku, którego cel tak piękny, bo zebranie grosza dla nasy-h ubogich współbraci, którzy wśród ostrój zimy tegorocznej tak wiele nędzy wycierpieli.

† Władysław Sabowski, znany pod pseudonimem Wolody Skiba, poeta i powieściopisarz, zmarł dnia 19 b. m. w Warszawie. — Zmarły urodził się w Warszawie w roku 1837, uczęszczał do gimnazjum w Piotrkowie, a następnie w Warszawie. Wskutek wypadków w r. 1863 zmuszony kraj opuścić, udał się do Niemiec, Belgii i Francji, i dopiero około r. 1869 osiadł w Krakowie; na czas pobytu jego w tym mieście przypada najpłodniejsza epoka i najwybitniejsza jego piarsarskiego talentu. Przed dziesiątkiem lat przeniósł się do Warszawy, gdzie poświęcił się pracy dziennikarskiej jako współpracownik, a następnie paroletni kierownik „Kuryera Warszawskiego”, a ostatecznie jako współredaktor „Kuryera Codziennego.” Czesć jego pamięci!

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 22go marca 6ś. Bazylego m. i Pawła B. Wschód słońca o godzinie 6 minut 2. Zachód o godzinie 6 minut 14.

Przybyli do Poznania. Poznań 6, 20 marca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Kube z Kostrzyna, Rakowski z Grodziszczka, Fiedler z bratem z Błotnicy, Alkiewicz z Kapiela, Skowroński z Dominowa, Różański z Padniewa, Gniatkiewicz z Maniewa, Alkiewicz z Wrocławia, Bielski z rodziną z Trzebawia.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYST. (W) Poznań, 21 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —) Stan powietrza: odwilż. Zno cicho.

Cena wyprzedziana — Wynowiedziano — cenat, marzec 104,— ofiar., marzec-kwiecień 104,— ofiar., kwiecień-maj 104,50 ofiar., wrzesień-październik 114,— plac.

Okowita potw. — Wynowiedziano — Cena wyprzedz. — Wynowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. — pl., 50-ta 46,— plac., 70-ta 27,80 plac., na kwiecień-maj 50-ta 46,80 plac., 70-ta 28,40 plac.

(Sprawozdanie urzędowe). Zyto. Wynowiedziano — centnarów. Cena wyprzedziana — mrk., za marzec — mrk., kwiecień — mrk., kwiecień-maj 104,50 m., wrzesień-październik 114,— m.

Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wynowiedziano o — litrów. Cena wyprzedziana — mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodat. 45,80 mk., 70 m. opodat. 27,70 m.

(W) Poznań, 21 marca. Ceny maki. Pszenina nr 00. 11,0 12,00 mrk. nr 0 10,25 — 10,50 mk. r. 100 — 0 8,50 8,75 mrk. nr 50 kgr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 21 marca 1888.

	piękny	średni	pośledni
Pszonica 100 klog.	16 30	15 80	14 80
Żyto	10 40	10 90	9 40
Jęczmień	—	10 9	—
Owies	1 30	9 50	9 10
Grzech wrzący	10 30	9 80	—
na paszę	5 4	—	—
Kartofla	8 7	—	—
Łubin złoty	—	—	—
niebieski	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—

Wrocław, 20 marca 1888. Konieczna czerwona siaba, posiednia 22—24, śred. 25—30, delik. 31—36, bardzo delik. 37—40.

Konieczna biała spok. posied. 15—22, śred. 23—32, delik. 33—36, bardzo delik. 37—42. Zyto (za 1000 funt cicho wyprzedziano — cenat. Cena wyprzedziana — m. marzec 109,00 zład., marzec-kwiecień 109,0 zład., kwiecień-maj 109 — zład., maj-czerwiec 112,— zład., czerwiec-lipiec 117,— zład., wrzesień-październik 123,— zład.

Oljéi rzepiowy spok. wyprzedz. — cena w miejscu — żądano na marzec 46,50 zład., marzec-kwiecień — zład., kwiecień-maj 45,50 zład. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 172 m' podatku kons. bez in., wyprzedziano — litr. uplyn. wyprzedziano — na marzec (50 ta) 46,80 ofiar., (70-ta) 2,90 ofiar. na marzec-kwiecień oclona — pl., kwiecień-maj (50-ta) 47,50 zład., (70-ta) — ofiar., maj-czerwiec 48,0 ofiar., czerwiec-lipiec 49,00 ofiar., lipiec-sierpień 50,00 ofiar., sierpień-wrzesień 50,80 zład.

Cena wyprzedziana za ciesz 21 marca: zyto 109 — mrk., pszenica — mrk., w. 102 — mrk., rzep. — m. oljéi rzep. w. 46,50. Cena wyprzedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 20 marca: (50-ta) 46,80 mrk. (70-ta) 28,80 mrk.

Wrocław, 20 marca 1888.

	piękny	średni	pośledni
Pszenica 100 klog.	16 30	15 80	14 80
Żyto	10 40	10 90	9 40
Jęczmień	—	10 9	—
Owies	1 30	9 50	9 10
Grzech wrzący	10 30	9 80	—
na paszę	5 4	—	—
Kartofla	8 7	—	—
Łubin złoty	—	—	—
niebieski	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—

Postanowienia komisji handlowej. 10 W A B. Kzep 100 klog. 30 40 19 90 18 90 Rzepik zimowy 19 90 18 90 18 60 Rzepik latowy 21 20 20 20 19 10 Łuźca 9 00 16 50 15 50

Szczecina, 16 marca. Pszenica m. zm. za 1000 kilogram w miejscu kraj 167—163 plac, marzec — nom. kwiecień-maj 166—165,2 plac., — ofiar., maj-czerwiec 167,5 zład., — ofiar., czerwiec-lipiec 170—169,5 plac., wrzesień-październik 170,— plac.

Zyto m. zm. za 1000 kilogram w miejscu krajowe 101—112,0 pl. marzec — nom. kwiecień-maj 115,5 plac., maj-czerwiec 118—117,0—117,5 plac., czerwiec-lipiec 120,0 plac., — ofiar.

Owies niem., za 1000 kilogram w miejscu pomorski 101 — 1,8 plac. Jęczmień bez interesu.

Okowita b. in., za 10,000 litr. prof. w miejscu bez beczki — opodat. pl. 50-ta 47,6 ofiar., 70-ta 29,3 plac., marzec — opodat., kwiecień-maj — opodat. zład. i ofiar., 70-ta 30,4 plac., sierpień-wrzesień 70-ta 33,0 plac.

Sposoboznania meteorologiczne w Poznaniu w marcu.

składki. Myśl przyjęto, a zebrane fundusze oddano do dyspozycji Najprzew. ks. biskupa Puzyny, upoważniając go zarządem do użycia reszty, gdyby została, według uznania.

W numerze 9 „Kraju“ w dziale „Kuryer prawny“ jest sprawozdanie z przebiegu długo już toczącego się procesu generał-gubernatora południowo-zachodniego kraju (Drentelena) przeciwko hr. Tadeuszowi Grocholskiemu i J. Morawskiemu, którą to sprawę, jako blisko obchodzącą wiele rodzin w Księstwie, a zarazem charakterystycznie cechującą tamtejsze stosunki, niniejszemu powtarzamy:

Sprawa generał-gubernatora kraju południowo-zachodniego przeciwko hr. T. Grocholskiemu i J. Morawskiemu.

(Sprawozdanie „Kraju“)

Sprawa ta znana jest czytelnikom „Kraju“ ze sprawozdań o jej przebiegu w niższych instancjach. Przebieg więc ten streszczamy tutaj w krótkości. Pełnomocnik generał-gubernatora kijowskiego p. Cienin twierdzi w skardze swojej, że Morawski, zawarując z hr. Grocholskim trzy akty: 1) akt dzierżawy majątku Strzyżawka na lat 36 za sumę 180 tysięcy rubli; 2) akt zastawu tegoż majątku za sumę 500 tysięcy rubli; 3) akt sprzedaży lasu z tychże dóbr za 120 tysięcy rubli, a nado poważniejszy hr. Grocholskiego do zaciągania pożyczek, czynienia nakładów i t. d. uniemożliwił sobie powrót tegoż majątku, czyli wyzwał się faktycznie z własności. W ten sposób hr. Grocholski nabył majątek na własność, co się sprzeciwia prawu z dnia 10 grudnia 1865 r., zabraniającemu Polakom nabycia ziemi w kraju zachodnim. Ponieważ zaś ukaz z dnia 27 grudnia 1884 r. polecił administracji wytaczać sprawy o nieważność umów, obrazających prawa gruntu, przeto p. Cienin żądał od sądu okręgowego w Kamieniu podolskim skasowania wspomnianych wyżej trzech aktów, zawartych przez hr. Grocholskiego z Morawskim. Sąd okręgowy żądanie to odrzucił, ze względu, że ukaz z dnia 10 grudnia zakazuje Polakom tylko nabywać na własność majątki, ale nie zabrania ani zastawu, ani dzierżawy, ani kupna lasu, że późniejsze prawo z dnia 27 grudnia pozostawia takie akty na lat 10 p. r. 1884, a więc i tymczasem uważa je za legalne przed r. 1884, że suma legalnych aktów nie może być nielegalna, że wreszcie ukaz z dnia 10 grudnia nie troszczy się wcale o to, czy właściciel wyzwał się z prawa własności i jak do niego powrócił. Druga instancja, mianowicie Izba sądowna w Odessie, doszła do przeciwnego wniosku. Uznała ona mianowicie, że za pomocą wybiegów można sprowadzić prawo własności do zera i przeskokić do osiągnięcia celu prawa, którym jest zrusyfikowanie kraju zachodniego, że art. 1529 t. X, cz. I uznaje za nieważne akty, do których podbunka jest przyczyna przez prawo zakazana.

W senacie adw. przys. Gerard broni interesów hr. Grocholskiego w sposób następujący: „Na art. 1529 administracja powoływać się nie może, bo udzielono jej tylko prawo bronięcia ukazów gruntu i żądania nieważności umów o tyle, o ile sprzeciwiają się one tym ukazom. Należy więc stać wyłącznie na gruncie tych ukazów. Ilekroć do stosunków prawnych mieści się pierwiastek polityczny, krępujący te stosunki, tyle razy osoby zainteresowane starają się znaleźć taki *modus vivendi*, który jest sumą praw, dozwolonych przez prawo ograniczające. Tak było n. p. z prawem czynszowem. Ponieważ nieszlachciznie nie wolno było nabywać ziemi na własność, przeto wytworzono prawo czynszowe, które mieści w sobie wszystkie prawa, prócz gołego prawa własności. Mimo to żaden prawnik ani rząd nie widział tu pogwałcenia ustawy. Podobnie rzecz się ma i w danym wypadku. Prawo nie broniło do r. 1884 Polakom ani dzierżawy na lat 36, ani zastawu, nie broni i teraz kupna lasu na wyręb, przeto Polacy brali majątki w dzierżawę, kupowali las i gwarantowali te umowy za pomocą zastawu. Po wydaniu ukazu z dnia 10 grudnia 1865 r. Polacy brali w zastaw majątki na sumę przenoszącą ich wartość, a następnie przy subhastacji w obec braku kupujących zatrzymywali je dla siebie nie jako nabywcy, ale jako wierzyciele zastawni. Gdy o tym doniesiono ministrowi sprawiedliwości, ten odpowiedział generał-gubernatorowi wileńskiemu dnia 21 stycznia 1869 r. (patrz Zbiór praw, dotyczących wzmocnienia własności ziemskiej w kraju północno-zachodnim, wydany z polecenia generał-gubernatora wileńskiego w r. 1866), że chociaż taki porządek sprzeciwia się duchowi ukazu z dnia 10 grudnia, to wszakże w obec braku wyraźnego zakazu należałoby uzyskać zezwolenie Najwyższe. Gdy podobne doniesienia zaczęły nadchodzić i od innych gubernatorów, minister spraw wewnętrznych polecił generał-gubernatorom wileńskiemu i kijowskiemu, oraz gubernatorom: mohylowskiemu, witebskiemu i mińskiemu przedstawić odpowiednie wnioski, z których ułożono ukaz roku 1884, jako uzupełnienie ukazu z r. 1865. W pierwotnym projekcie minister spraw wewnętrznych zamieścił punkt następujący: „Uznają się za nieważne wszystkie kontrakty, akty i umowy zawarte przed wydaniem niniejszego prawa, na mocy których dzierżawcy lub administratorzy nabyli pod jakąkolwiek postacią dziedziczną (*uotczyzna*) prawa własności. Punkt ten, jako wstecz obowiązujący, napotkał opozycję innych ministrów,

skutkiem czego w dniu 24 czerwca 1884 r. minister spraw wewnętrznych pisał do ministra sprawiedliwości: „Można nie ustanawiać osobnych przepisów co do objęcia rzeczonych przepisów dokonanego dotąd, gdyż prawne stosunki stron po upływie terminów wskazanych w umowach, będą się musiały zastosoować do nowych przepisów; tylko umowy bezterminowe należy ograniczyć do lat 12.“

W komitecie ministrów czas trwania umów skrócono do lat 10 i zastosowano go zarówno do umów bezterminowych jak i do zawartych na czas dłuższy. P. Cienin twierdzi, że punkt ten stosuje się tylko do tych zastawów, które gwarantowały rzeczywistą pożyczkę, nie zaś do tych, które były objęciem prawa z dnia 10 grudnia. Tymczasem w t. zw. „projekcie rezolucyj“ czyli w raporcie, przy którym ukaz z dnia 27 grudnia 1884 był przedstawiony do zatwierdzenia Najwyższego, punkt ten jest motywowany w następujący sposób: „Ponieważ długoterminowe zastawy zawierane bywają w celu objęcia prawa i połączone są zwykle z umowami dłuższymi, przeto pozostawienie ich na dłużej niż lat 12 jest niepożądane, gdyż nadaloby na długo pozór prawności aktom, zawartym w celu przeciwnym prawu.“ Ząd widąc, że termin 10-letni, oznaczony w p. 2 ukazu z dnia 27 grudnia stosuje się właśnie do aktów, zawartych wbrew prawu, że przeto gdyby nawet uznać, że akty, zawarte przez Grocholskiego i Morawskiego, są nieprawne, to i wtedy należałoby do nich zastosować p. 2, czyli pozostawić je w swą moc do 27 grudnia 1894 r. Inaczej zresztą p. 2 nie miałby nigdy zastosowania, trudno bowiem przypuścić, aby ktokolwiek rzeczywiście pożyczał pieniądze dłużej niż na lat 10.

Ale ja twierdzę dalej, że akty zastawu i dzierżawy nie dają jeszcze prawa własności i tego samego zdania była władza prawodawcza, skoro w przepisach z dnia 27 grudnia 1884 r. zakazała takich aktów na przyszłość. Gdyby były one już zakazane przez prawo z r. 1865, to nie byłoby potrzeby nowego zakazu. Punkt 11 i 12 przepisów z dnia 27 grudnia do tego wspomina o aktach *prywatnych*, że stosuje się nie tylko do aktów kupna i zastawu, ale i do dzierżaw, które mogą być zawierane prywatnie.

Zgadnam się na to, iż mogą być wypadki, że w interesach ogólnopństwowych wydawane są prawa wyjątkowe, dotyczące tylko pewnej części ludności. Wyższa administracja miejscowa, czuwająca nad stosowaniem takich praw, może zawsze zdecydować, czy są one wystarczające do osiągnięcia tego celu, w jakim zostały wydane. Jeżeli uzna, że są niewystarczające, to stara się o wydanie nowych praw w porządku prawodawczym. Tak było i w danym wypadku. W r. 1865 było wydane prawo, dające do wzmocnienia własności rosyjskiej w kraju zachodnim. Praktyka doprowadziła miejscową administrację do wniosku, że prawo to nie wystarcza, wyjednana więc nowe prawo z r. 1884. Jeżeli sądzi, że na tym jeszcze nie dość, to niech uczyni nowe przedstawienie w porządku prawodawczym. Ale nie można dopuścić, ażeby żądała od sądu sankcjonowania wymagań, stojących po za prawem. Sąd nie może się kierować względami politycznymi; powinien on tylko rozstrzygać spór między powodem a pozwanym, osobistości których są dlań obojętne. Obowiązkiem jego jest stosować prawo i przestrzegać, aby obowiązywało ono nie tylko tych, do których się stosuje, ale i tych, co je stosują. My nie chcemy osłabić siły prawa, przeciwnie, poddajemy mu się w zupełności; prosimy tylko, aby władze nie posuwały się dalej, niż prawo, i nie żądały od sądu tego, czego im nie daje prawo.“

Wyrok senatu dotąd ogłoszony nie został. Prawdopodobnie zapadnie on na posiedzeniu w dniu 29 b. m.

L. G.

Powódź.

Warta przybiera. Wczoraj zrana wskazywał wodomierz 4,16 m., w południe 4,22 m., dziś zrana 4,52 m., czego przyczyną niedzielną przybór sygnalizowany z Pogorzeli i nagła odwilż. Dziś atoli donoszą z Pogorzeli, że woda opadła tamże dalej o 19 cm., jeżeli więc wskutek odwilży znaczej woda do Warty nie spłynie, można się spodziewać opadnięcia wylewu.

Zator przy wielkiej śluzie usunęła fortyfikacja. Komunikacja na drodze do Dębiny została już przywrócona, a zamieszkałym także rodzinom dowieziono prowiantu.

Orla wyrządziła znaczne szkody. Kry zburzyły kilka mostów. Między wsiami Drogi a Sowy, droga jest nie do przebycia; również przy Sworowie w skutek nagromadzenia się lodów trzeba daleko kołować, aby się dostać do sąsiednich wiosek. Pod Sowami zburzyły kry most, tak iż trzeba było tymczasowo nowy postawić, ale i ten wystawiony jest na wielkie niebezpieczeństwo. Między Zaorlem a Szkaradowem leżą na polach ogromne stopy lodu, które nie spłynęły.

KRONIKA

Miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek 22 marca

* Doniesienia urzędowe. Dotychczasowy wikaryusz dr. teol. ks. Józef Felten w

Süchteln mianowany został nadzwyczajnym profesorem w wydziale teologicznym uniwersytetu w Bonn.

* Na świeczniki do kaplicy św. Stanisława Kostki w Rzymie złożyli dzisiaj: N. N. z Br. 7 marek. Chlapowski z Szoldr 3 marki.

* Na kościół w Wutrynach (Prusy Zach.) Z przeniesienia 50 marek. X. W. z pod Leszna 5 marek. — Razem 55 marek.

* Na kościół w Sonnenbergu p. Wiesbaden. Z przeniesienia 26,50 m. N. N. z Br. 3 marki. — Razem 29,50 m.

* Teatr polski. W sobotę na benefis suflera p. Chojnackiego komedia ze śpiewami Kamińskiego „Postęp i staroświeczyzna“.

* Wystawę sztuki polskiej w foyer teatru polskiego zwiadać można podczas przedstawień pomiędzy antraktaimi w niedzielę i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Bilety wstępu dla kontroli i porządku nabywać można tylko w kasie teatralnej.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* Walne zebranie Towarzystwa wynagradzania wierznych sług żeńskich odbyło się przedwczoraj wieczorem na sali Schwersena. Zebranie zajął adwokat dr. Lewiński wspomnieniem zasług poprzedniego przewodniczącego, obecnie dyrektora gimnazjum krotoszyńskiego, dr. Jonasa i poświęceniem kilku słów pamięci zmarłego członka zarządu ś. p. Antoniego Pfitznera, którego pamięć uczczono przez powstanie. W roku bieżącym liczy Towarzystwo tylko 229 członków; w innych latach było ich więcej. Natomiast wzrasta liczba premiovanych sług. W kasie znajduje się 2354 m.; procenta przynosią 106 m., składki 720 m. Rozchód wynosi 132 m. za inseraty i 672 m. na nagrody. Remanet 22 m. przekazany będzie do kapitału. Dnia 27 b. m. odbędzie się preminowanie sług. W miejsce p. Jonasa przybrał zarząd burmistrza Kalkowskiego, a w miejsce ś. p. Pfitznera p. dr. Jerzykiewicza. Do zarządu wybrano ponownie pp. profesora Lavesa, radcę sądu ziemianckiego Czwałinę i dr. Jerzykiewicza. Kasyerowi udzieleno powitowania.

* Do tutejszego gimnazjum Fryderyka Wilhelma uczęszczało w dniu 1 lutego r. b. 575 uczniów i to 63 katolików, 299 ewangelików i 211 żydów — 441 miejscowych, 128 zamiejscowych i 4 obcokrajowców. — W polskiej szkole przygotawczej było 257 uczniów i to: 61 katolików, 121 ewangelików i 75 żydów; 234 miejscowych, 23 zamiejscowych. — Do średniej szkoły miejskiej uczęszczało dzieci 1492, a z tych katolików 436, ewangelików 719, żydów 337; Polaków 222, Niemców z żydami 1240; miejscowych 1338, zamiejscowych 154; chłopów 892, dziewcząt 600. — Do gimnazjum w Naleie uczęszczało 210 uczniów i to: 39 katolików, 130 ewangelików i 49 żydów (100 miejscowych i 118 zamiejscowych); w szkole przygotawczej było 19 uczniów.

* Zakupno remontów w roku bieżącym odbędzie się w następujących miejscowościach: Dnia 23 maja o godzinie 8 zrana w Krotoszyńcu. Dnia 24 maja o godzinie 9 w Borku. Dnia 25 maja o godzinie 9 w Nowem mieście. Dnia 26 maja o godzinie 8 w Srodzcu. Dnia 28 maja o godzinie 9 w Murwanąj Goślinie.

Dnia 29 maja o godz. 9 w Stęszewie. Dnia 30 maja o godz. 8 w Buku. Dnia 1 czerwca o godz. 9 w Pniewach. Dnia 2 czerwca o godz. 9 w Szamotułach. Dnia 4 czerwca o godz. 9 w Obornikach. Dnia 14 lipca o godz. 9 w Bojanowie. Dnia 16 lipca o godz. 8 w Lesznie. Dnia 17 lipca o godz. 9 w Gostyniu. Dnia 18 lipca o godz. 8 w Sreńcu. Dnia 19 lipca o godz. 9 w Kościele. Dnia 20 lipca o godz. 9 w Racaeie. Dnia 27 lipca o godz. 9 w Gościeszynie (w powiecie babimojskim). Dnia 28 lipca o godz. 8 w Wolsztynie. Dnia 4 sierpnia o godz. 8 w Kępnie. Dnia 6 sierpnia o godz. 8 w Ostrowie. Dnia 7 sierpnia o godz. 8 w Pleszewie. Dnia 8 sierpnia o godz. 8 w Jarocinie. Dnia 10 sierpnia o godz. 9 we Wronkach. Dnia 11 sierpnia o godz. 9 w Sierakowie. Dnia 13 sierpnia o godz. 9 w Międzybóżu. Dnia 14 sierpnia o godz. 8 w Skwierzynie.

* Kościan. Dnia 18 kwietnia odbędzie się tu sejmik powiatowy.

* Bydgoszcz. Do tutejszej szkoły realnej uczęszczało w dniu 1 lutego r. b. 483 uczniów i to 40 katolików, 398 ewangelików i 45 żydów — 365 miejscowych i 118 zamiejscowych. Do szkoły przygotowawczej uczęszczało 72 uczniów.

* Z Inowrocławia donoszą do „Ost. Presse“, że jedną z pensyonek tamtejszych czternastoletnią Polkę wydano z pensji z powodu obraźliwych wyrażań o zmarłym cesarzu.

* Chelmińska dyeceza. Jak do „Pielgrzyma“ donoszą z parafii Płużnickiej, rządowy proboszcz p. Walenty Gołębiewski opuścił nareszcie 9 bm. plebania w Płużnicy, otrzymawszy od rządu zapewnienie, że pobierać będzie rocznie 3000 mk. (Kiedyż i u nas reszta proboszczów rządowych ustąpi? Przyp. Red.). — Ks. Dawidowski, wikaryusz w Brodnicy, został przez władzę biskupią mianowany administratorem parafii Płużnickiej.

* Z Żegania donoszą nam, że dnia 21 b. m. odbył się tamże popis abiturycenki, który pomyślnie złożył także nasz rodak p. Józef Zawadzki z Kościana.

* Z Kociewia piszą do „Pielgrzyma“: Na szosie prowadzącej ze Skurca do Czerwińska leży wioska, zowiąca się Mirotki. — W tej wiosce jest od dawna urządzona dwuklasowa szkoła, gdzie byli dotąd zawsze ustanowieni nauczyciele katolicy. Dzieci należących do tej szkoły jest około 156; pomiędzy tymi jest 7—9 wyznania luterskiego, którym była religia dotąd udzielana przez luterskiego nauczyciela, pana W. ze Skurca. — Prócz tych 7—9 dzieci wszystkie są polskokatolickie, nie rozumiejące po niemiecku, przynajmniej w drugiej klasie. W 10-lecie przeszłego roku przysłano nauczyciela luterskiego, p. Müllera, urodzonego Brandenburczyka, nie umiejącego ani słówka po polsku, aby objął drugą klasę szkolną. Nauczyciel drugiej klasy katolik nie wiedząc o się święci, przestraszył się okropnie myśląc, że go w urzędzie suspendowano, nie wpuścił p. M. do swjej klasy przedź, aż po paru dniach pan inspektor powiatowy dr. Cyrauka ze Starogardu przybywszy, pana Müllera w urzęd wprowadził, a dawniejszego nauczyciela przesiedlono w Kaszubę. — Wskutek tego ojcowie rodzin gmi-

ny mirotkiej udali się z prośbą do pana ministra oświecenia, aby tenże raczył laskawie rozporządzenie królewskiej reencji zmienić, nauczyciela protestanta odwołać i napomóc nauczyciela katolika przysłać. Nadzieja pomyślnego rozstrzygnięcia tej sprawy zawiodła, gdyż po upływie 14 dni nadesłał pan minister oświecenia odpowiedź, iż rozporządzenie reencyjne nie zostanie cofnięte.

* Kołomyja. Hr. Edmund Starzeński, który, jak wiadomo, urządził tu wystawę, ofiarował panie Jadwidze Bulewskiej, która podczas pobytu swego w przejeździe do Carogrodu, w Kolomyji, gdzie z siostrą dawała koncerta, zwiędziła wystawę, znajdującą się na wystawie „skrzypek Gwarneriusza, na których grywał Karol Lipiński. Skrzypce te, wartości kilkunastu tysięcy franków, które od lat wielu są w posiadaniu rodziny hr. Starzeńskich, przesłał ofiarodawca obdarowanej z następującym piśmie: „Skrzypce Gwarnera, na których grywał niegdyś Karol Lipiński, ofiaruję panie Jadwidze Bulewskiej, z życzeniem, by w długie lata odświeżała słuchaczów czarownemi tonami i sławę nazwiska polskiego rozniósła po szerokim świecie.“

Edmund hr. Starzeński.
† Romuald Starek, profesor c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie, redaktor czasopisma pedagogicznego „Szkoła“, przeżywszy lat 38, zmarł w poniedziałek, dnia 19 marca. Pogrzeb odbył się w środę na cmentarz Łyczakowski. R. i. p.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 23go marca św. Katarzyna p.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 59.
Zachód o godzinie 6 minut 15.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Tygodnika Powieści wyszedł z druku nr. 25 i zawiera: Ciernie i kwiaty, powieść przez autora „Rodziny Lanquidierów“ i „Odzwiernię z Alfortville“, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Jęj największy wróg, powieść w dwóch tomach przez Mrs. Alexander, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań 21 marca

BAZAR. Pani hr. Kreska z Grembania, pani Breza z Więckowie, Dobrogojski z Drodziyna, hr. Tyszkiewicz z Królestwa Polskiego, hr. Mieliński z Chobienie, pani hr. Taczanowska z Taczanowa, hr. Zółtowski z Głuchowa, hr. Zółtowski z Nektli, Jełowicki z Litwy, pani Modlibowska z Mokronosa, Sulatecki z Krakowa. Skarżyński z Miedzianowa, ksiądz Radziwiłł z Przygodzie, hr. Kwilecki z Kwilcza, Szuldrzyński z Siernik, Chlapowski z Szóldr, Stableski z Zalesia.

KAMIENSKI HOTEL BÜHLINGEN.
Ks. Szwartz z Czarnkowa, dr. Karasiewicz z Kościana, Krajewicz ze Szczecina, Gajewicz z Oświęcimia, Tomaszewski z Królestwa Polskiego.

Telegram giełdowy

Berlin, 22 marca 1888. (Kursa końcowe)

	Kurs z dnia	21	22
Poznańca stałej.			
kwiecień-maj	163 75	165 —	
czerwiec-lipiec	168 50	169 75	
Żyto stałej.			
kwiecień-maj	119 75	120 50	
czerwiec-lipiec	123 75	124 25	
na lipiec-sierpień	125 75	126 25	
Olej rzep. słabo.			
na kwiecień-maj	44 70	44 76	
na wrzesień-październik	45 90	46 10	
Okowita spok.			
opodatkowana			
w miejscu	96 80	97 20	
na kwiecień-maj	96 —	96 60	
na maj-czerwiec	96 90	97 40	
eksportowa	30 —	30 —	
na kwiecień-maj	31 20	31 20	
na maj-czerwiec	31 70	31 60	
spółwycza	48 80	48 60	
na kwiecień-maj	49 0	49 50	
na maj-czerwiec	50 30	50 20	
Owies			
na kwiecień-maj	113 75	114 —	
Wyp.-żyta wsp.			
Wyp.-okowity kw.	0,000	0,000	

	Kurs z dnia	21	20
Consol. 4 1/2%	106 90	106 80	
Poznańskie 4 1/2% listy zastawne	102 75	102 70	
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	99 50	99 50	
Poznańskie listy rentowe	104 50	104 50	
Austriackie banknoty	180 30	180 30	
Austriackie renta srebrne	63 40	63 50	
Rosyjskie banknoty	166 30	166 60	
Rosyjskie consol. 1871	89 45	90 05	
Rosyjskie listy zastawne	81 80	81 80	
Polskie 5% listy zastawne	51 25	51 25	
Polskie likwidacyjne listy zast.	46 —	46 25	
Węgierskie 4% renta złote	76 90	77 —	
Austriackie kredytowe akcje	138 10	138 25	
Austriackie francuskie koleje	86 —	85 90	
Lom'ardy	30 —	29 90	
Usp. osob. słabo.			

Szczecin, 22 marca 1888. (Kursa końc.)

	Kurs z dnia	21	22
Pszennica stała.			
na kwiecień-maj	165 —	166 50	
na czerwiec-lipiec	169 50	170 50	
na wrzesień-październik	— —	— —	
Żyto stałe.			
na kwiecień-maj	115 —	116 —	
na czerwiec-lipiec	119 50	120 50	
na wrzesień-październik	— —	— —	
Olej rzep. bez inter.			
na kwiecień-maj	45 —	45 —	
na wrzesień-październik	46 —	46 —	
Okowita stała.			
w miejscu			
spółwycza	47 60	47 80	
eksportowa	39 30	39 50	
na kwiecień-maj	45 —	45 —	
na wrzesień-październik	46 —	46 —	
Petroleum			
w miejscu	13 20	13 20	

Bilans Banku Włociańskiego z końca lutego 1888.

	Sumy obrotowe.		Saldo.	
	Winien.	Ma.	Winien.	Ma.
Rach. kapitału zakładowego ¹⁾	—	600000	—	600000
„ akcyj rezerwowanych	28200	—	28200	—
„ funduszu rezerwowego	—	54223	—	54223
„ delcredere	—	77234	—	7234
„ hipotek	418287 75	1237 10	417050 25	—
„ fund. amortyzacyjnego	—	177 12	—	177 12
„ depozytów A. ²⁾ wyp. 3 d.	301886 93	1241418 70	—	939531 77
„ depozytów B. ²⁾ wyp. 3 m.	2295 70	13567 05	—	11271 35
„ depozytów C. ²⁾ wyp. 6 m.	43241 54	429123 86	—	385582 32
„ weksli	702706 21	392021 —	380865 21	—
„ weksle redyskontowane	182795 25	124695 —	58190 25	—
„ różnych debit. i kredyt.	1217569 48	1172628 70	215076 11	170135 33
„ pożyczek lombard.	556850 30	96582 30	460268 —	—
„ efektów ³⁾	1813668 69	502386 35	81128	

Stan powietrza.

Table with columns: Stacja, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. C.

Pogląd na stan powietrza. Pas najwyższego ciśnienia idzie od Wielkiej Brytanii ku W. ponad Skandynawię do środkowej Rosji...

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w marcu.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. w. Cel.

Wiedeński fundacyi Rudolfa 10-florenowe losy.

Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 kwietnia. Przeciwo stratom kursa, wynoszącym przy losowaniu około 20 marek...

GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.

Wiedeński fundacyi Rudolfa 10-florenowe losy. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 kwietnia...

Groch nom. wrzący 130-136, na paszę 106 do 105 marek.

Wrocław, 21 marca 1888. Koniczyna czerwona słabo, poślednia 22-24, śred. 25-30, delik. 31-36, bardzo delik. 37-40.

Koniczyna biała spok., pośled. 15-22, śred. 23-32, delik. 33-36, bardzo delik. 37-42.

Owies. Wypowiedziano -- cent. na miesiąc bieżący 102 -- żąd., marzec kwiec. -- żąd., kwiecień-maj 105 żąd., maj-czerwiec 108 -- żąd., czerwiec-lipiec 110 -- żąd.

Olęj rzepiowy spok. wypowiedz. -- cena w miejscu -- żądano, na marzec 46,50 żąd., marzec-kwiecień -- żąd., kwiecień-maj 45,50 żąd., maj-czerwiec 44,50 żąd., czerwiec-lipiec 43,50 żąd., lipiec-sierpień 42,50 żąd., sierpień-wrzesień 41,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 22 marca: żyto 109 -- mrk., pszenica -- mrk., owies 102 -- mrk., rzep -- m., olęj rzepiowy 46,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsum.) na dzień 21 marca: (50-ta) 46,30 mrk. (70-ta) 28,50 mrk.

Ceny targowe z dnia 21 marca 1888

Table with columns: Postanowienia, Za 100 kilogramów, miękki, dep. targow.

Postanowienia komisji handlowej.

Table with columns: Towar, piękny, średni, pośledni.

Rzep . . . 100 kg. 20 40 19 90 18 90 Rzepik zimowy . . . 19 90 18 90 18 60 Rzepik latowy . . . 21 20 20 26 19 10 Linia 9 00 16 50 15 50

Berlin 21 marca. (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kg. w miejscu żąd. 158 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono --, na kwiecień-maj płacono 163,25-163-163,5, na maj-czerwiec płacono 165,50-166,25, żąd. --, na czerwiec-lipiec płacono 168,00 167,75-168,75, na lipiec-sierpień płacono --, na wrzesień-październik płacono 171,75-172,00. Wypowiedz. -- ton. Cena --.

Żyto za 1000 kg. w miejscu p. 108-119 według jakości; na miesiąc bieżący płacono --, na kwiecień-maj płacono 119,50-120,00-119,75, maj-czerwiec płacono 121,50-122-121,75, na czerwiec-lipiec płacono 124,00-123,50-123,75, na lipiec-sierpień 125,50-126-125,75, wrzesień-październik p. 127,50-128-127,75. Wypow. -- ton. Cena --.

Kukurudza w miejscu płacono 118-122 według jakości, na miesiąc bieżący płacono --, na kwiecień-maj płacono 120,00. Wypowiedziano -- ton. Cena -- mrk.

Olęj rzepakowy. Za 100 kg. w miejscu bez beczki płacono 44,6 mrk., w miejscu z beczką płacono --, m., na miesiąc bieżący płacono --, na kwiecień-maj p. 45-44,8-44,9, na maj-czerwiec p. 45,2-45-45,1, na czerwiec-lipiec p. --, na wrzesień-październik płacono 46,1. Wypowiedziano -- cent. Cena wypowiedziana --.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. a 100 pr. -- 10,000 litr. pret. w miejscu bez beczki płacono 99,7-99,9, na miesiąc bieżący płacono --, na marzec-kwiec. --, na kwiecień-maj p. 95,9 do 95,8-96,0, na maj-czerwiec płacono 96,7-96,9, na czerwiec-lipiec płacono --, nieopodatkowana, obciążona 50 mk. podat. konsum. w miejscu 48,8 mrk. na kwiecień-maj płacono 49,5-49,7, na maj-czerwiec płacono 50,1-50,3, na czerwiec-lipiec płacono 51,0-51,2, na lipiec-sierpień płacono 51,8-52,0, na sierpień-wrzesień płacono 52,5-52,0, nieopodatkowana 70 m. podat. konsum. w miejscu płacono 30,0, na kwiecień-maj płacono 31,1-31,2, na maj-czerwiec płacono 31,6-31,7, czerwiec-lipiec płacono 32,4-32,5, na lipiec-sierpień płacono 33,1-33,2, na

sierpień-wrzesień płacono 33,8-33,9. Wypowiedziano -- litr. Cena --.

Szezeeln, 21 marca. Pszenica słabo, za 1000 kg. w miejscu kraj 165,5 żądano, marzec -- nom. kwiecień-maj 165,5 żądano, 165 -- ofiarow., maj-czerwiec 167,5 żąd., -- ofiar., czerwiec-lipiec 170-169,5 płacono, wrzesień-październik --, płacono.

Żyto m. zm., za 1000 kg. w miejscu kra 105-112,0 płacono, marzec -- nom. kwiecień-maj 115,0 płacono, maj-czerwiec 117,5 płacono, czerwiec-lipiec 120,0-119,5 płacono, -- ofiar.

Owies niemz., za 1000 kg. w miejscu pomorski 101-108 płacono.

Jęczmień bez interesu. Olęj rzepiowy wyżej, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki z składów -- żąd., marzec 45 -- żąd., kwiecień-maj 45 -- żąd., wrzesień-październik 46,0 żąd.

Okowita potw., za 10,000 litr. pret. w miejscu bez beczki 96,7 opodat. płacono, 50-ta 47,6 ofiar., 70-ta 29,3 płacono, marzec -- opodat., kwiecień-maj -- opodat. żąd. i ofiar., 70-a 30,5 płacono, sierpień-wrzesień 70-ta 33,2 płacono.

Hamburg, 21 marca. Okowita cicha, za marzec 20 1/4 żąd., kwiecień-maj 20 1/4 żąd., maj-czerwiec 20 1/2 żąd., czerwiec-lipiec 21 -- żąd. -- K a w a good average Santos za maj 59 1/2, za wrzesień 55 --, za grudzień 54 1/4 żąd. Usposobienie stale. Obrót 7000 miechów.

Magdeburg, 21 marca. Cukier ziarnisty excl. worka 96 1/2 --, cukier ziarn. excl. 92 1/2, 24,40. cuk. ziarn. excl. 88 1/2 Rendem. 23,40. Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 19,80. Usposobienie słabiej. Mielona rafin. z beczką 28,50. Miel. Melis I z beczką 27,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. stacje Hamburg za marzec 14,57 1/2 płacono, 14,60 żąd., kwiecień 14,60 płacono i żąd., czerwiec-lipiec 14,90 ofiar., 15,00 żąd., październik-grudzień 12,95 płacono, -- żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. --.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wybierać tureckie trzonki, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komenzińskiego go w Dreźnie. (1888) Amatorzy i znawcy papierosów.

Piękne kolorowane obrazki do I-szej Komunii św. Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Anioł Pański. Zbiór nabożeństwa dla dzieci obojga płci. Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Kucharz Wielkopolski. Kuchnia postna. Pieczywo domowe.

R. BARCIKOWSKI, Poznań, Bazar. poleca po cenach nader przystępnych Herbatę karawanową funt po 7,50 mrk. Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 mrk. Prósze herbaciane funt po 2 mrk. Koniak prawdziwy francuzki, importowane araki i rum. Wanile burbońska, oliwe nicejska, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserw. Cacao holenderskie Blockera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową.

Pracownia wszelkiego rodzaju garderoby dziecięcej, tak dla chłopczyków, jak i dziewczynek (nie wylączając i kapeluszy). Z. A. Tułodzieckie, Poznań, ul. Wilhelmowska 6.

A. W. Żuromski W POZNANIU. Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady, poleca na Święta Wielkanocne Baranki i jajka cukrowe, marcepanowe i czekoladowe, Mazurki warszawskie i paryżkie, Baby podolskie, Pieczywo świąteczne, Torty, baumkuchy, Petits-Fours, Frou-Frou. Wielki wybór ciast deserowych do kawy i herbaty, Ciasta paryżkie. (1709)

Wyszło z druku trzecztomowe dzieło: „Pius IX. i Jego Pontyfikat“ (str. 485, 560, 484), jako drugie, przerobione i prawie o połowę powiększone wydanie dzieła „Pius IX. i Jego wiek.“

X. Józef Pelczar, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie.

„Nadgoplanin“ z dwoma bezpłatnymi dodatkami: „Matka chrześcijańska“, „Poradnik w sprawach domowego wychowania, i „Nasza gazetka“, Przyjaćiel, Nauczyciel i Przewodnik dzieci.

Kartki do Komunii św. Wielkanocnej. Drukarnia Kurjera Pozn.

Skład sprzętów kościelnych jako to: ołtarzyków do noszenia w rozmaitych stylach, chórągwi, baldachimów, kiere, lichtarzy, latarek, krzyży, marszałków, lamp wlecznych i pajaków z brązu, żelaza, posrebrzanych i emaliowanych, obrazów św. Pańskich, figur Chrystusa do grobu oraz wszelkich przedmiotów do ozdoby świątyni Pańskich.

J. Komendziński, Skład sprzętów kościel., zakład pozłotniczy i malarski, Poznań, Św. Marcina nr. 9.

F. Zwierzycki tapicer i dekorator, Św. Marcina 5. Materace, Kliny, Materace sprężynowe, Kanapy wygodne elegancką materą pociągniętą, Szeszłagi eleganckie do spania, Kanape i 2 foteliki, i 2 fotele pluszowe.

Świeże morskie cebule, sadykalny środek na wyniszczenie szerszeń i myszy, nie są trującą a zabijają tylko gryzonie. 1 kilo 1 mrk. Paczka pocztowa ważyca 5 kilogram. za 5 marek z przesyłką. (2209) Czerwona apteka w Poznaniu, Rynek nr. 37.

Karmelki zaprawione babką, nadszycie aj skuteczne na kaszel, chrypkę i załganie, paczka po 30 fen., pudełko po 50 fen., Miód zaprawiony koprem, sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 m. poleca Czerwona apteka w Poznaniu, Rynek 37.

Zakład malowania na szkło A. REDNER, Wrocław, Monhauptstr. 7 wykonuje malowidła na szkło, jak figury, kobiece, herby; bogate i skromne oprawy okien w olów dla kościoła i budynków prywatnych. Ceny umiarkowane. Najlepsze polecenia. Odpłaty ratami. Na żądanie przesyła się szkice. (913)

Zakład artystyczny do wykonywania haftów kościelnych w Wrocławiu, Gneisenaustrasse 15, poleca się do wykonywania przyborów kościelnych wszelkiego rodzaju, do wykonywania artystycznych haftów kościelnych jako i przenoszenia starych haftów na nowe materje. Hilaria Jeske. (1255)

Instrumenta i chirurgiczne opatrunki. Orłowski i Sp. w Poznaniu. NB. Wszelkie reperacje spiesznie uskuteczniają się. Astma! Moje tak bardzo skuteczne zioła na astmę, (Asthmakraut) do kadzenia -- przy cierpieniach astmatycznych -- są znów w zapasie po 3 M. za funt. Przy odbiorze 5 funtów po M. 2,50 za gotówkę lub za pobraniem zaliczki. Apteka w Jutrosinie Mortimer Scholtz. Najprzedniejszą oliwę prowancką, ocet estragonowy, litewskie grzyby, sliwki suszone i prawdziwe tureckie powidła poleca (1690) W. Becker, Plac Wilhelmowski 14, obok cukierni p. Wolkwitz.

Przyjmuję chorych od godziny 10-12 przed południem i od godziny 3-5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godziny 1/2-10. (1604) Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu, Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu. Poznań, Śty Marcina 14, I.

Rządowy koncesyonowany Instytut wychowawczy bon fröblowskich. Kurs nauk rozpoczyna się dnia 9-go kwietnia r. b. Niżej podpisana przyjmuje także uczennice na stół i stancja. Prospekty przesyła na żądanie. Przytem poleca bony fröblowskie z patentem, znające język polski i niemiecki. (1564) A. Michel z domu Tschinklow, przełożona instytutu. Młyńska ulica nr. 27, p.

W. Koźlicki, Poznań, ul. Podgórna 9, vis-à-vis hotelu Francuzkiego, poleca skład swój zaopatrzonej w najnowsze materje krajowe i zagraniczne na porę wiosenną i latową. Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z dobrego kroju rewerendy. Ceny jak najprzystępniejsze.

Skład hurtowny win węgierskich i innych pod firmą J. Głowacki w domu frontowym teatru polskiego przy Berlińskiej ul. nr. 18 -- niemniej sprzedaż czastkowa w elegancko urządzonej pokojach, polecam łaskawemu uwzględnieniu Józef Głowacki. (636)

Makę pszenną, żytnią i młodzię poleca B. Domagalski w Śremie. Uczniów ucz. szczerzących do tutejszego gimnazjum, przyjmują od Wielkanocy na stół na stancja, zapewniając opiekę rodzicielską i dozór ścisły. W razie potrzeby udzielam lekcyi prywat. w językach i rachunkach za przystępną cenę. (1708) Fr. Schroeder, były naucz. gimnaz., Brodnica, w rynku (Strasburg W/Pr.)

Nowy bufet dębowy (antyk) mam tania do sprzedania (1683) W. Kostecki, Plac Bernardyński 7. Guwernantkę doświadczoną, muzykalną, z patentem rządowym świetnym poleca ks. prałat Polomski w Warbrzeźnie (Briesen W/Pr.) (1662)